

24. IV. 1948

Otwarcie XXI Międzynarodowych Targów Poznańskich, które w dniu dzisiejszym nastąpi, jest wydarzeniem dużej miary w życiu Polski.

Targi te nie są bynajmniej sprawą regionalną Poznania, lecz sprawą całego kraju, jakkolwiek przede wszystkim znanej energii, rzutkości i wytrwałości poznania przedsięwzięcia, że obrzymi teren i liczne pawilony targowe zostały w tak szybkim tempie i tak solidnie odbudowane ze zniszczeń wojennych.

Targi mają wielkie znaczenie ogólnokrajowe głównie dlatego, że są przeglądem osiągnięć i sukcesów całego narodu w dziele odbudowy ze zniszczeń, w dziele odrodzenia i rozwoju naszego życia gospodarczego.

Największe znaczenie mają Targi Poznańskie dla całego przemyślnictwa polskiego, gdyż są jak gdy by egzaminem dla każdej gałęzi wytwórczości, dla zdolności produkcyjnej naszych zakładów, dla umiejętności naszych robotników i inżynierów. Wystawiając swe fabrykaty na Targach nasz przemysł dokonuje bowiem równocześnie przeglądu nie tylko jakości swych wyrobów, lecz również ich asortymentu i jakości.

Międzynarodowe Targi Poznańskie mają doniosłe znaczenie, jako pozycja w naszej bitwie ekonomicznej. Musimy zailemonstrować na Targach jak największy wybór towarów eksportowych w najlepszym gatunku, ażeby zapewnić stałe rosnący zbyt dla naszych wyrobów zagranicą.

Targi Poznańskie mają poza tym wielkie znaczenie propagandowe. Wystawienie produktów naszej wielkiej, ogólnonarodowej pracy, demonstrowanie rezultatów wysiłków całego kraju w dziedzinie odbudowy staje się w dobie tak krzepiącej, że serce każdego robotnika, chłopca i inteligenta napęła się radością i dumą. Dla cudzoziemców, którzy na własne oczy obejrzą nasz dorobek gospodarczy, Targi Poznańskie będą służyć dowodem naszej siły i żywotności, dowodem wyższości naszej ludowej i planowej gospodarki nad gospodarką kapitalistyczną i obywatelską w Polsce przedwojenną.

DALSZE ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY SŁOWIAŃSKIEJ

Podpisanie bułgarsko-czechosłowackiego paktu

PRAGA, 23.4. (PAP). — W dniu 23 kwietnia w Pałacu Czernieńskim w Pradze odbyło się podpisanie czesko-słowacko - bułgarskiego paktu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Przy uroczystości podpisania paktu obecni byli: przewodniczący parlamentu czechosłowackiego DAVID, premier GOTTWALD wraz z wicepremierami i większością członków rządu czechosłowackiego, premier DYMITROW i wszyscy członkowie delegacji bułgarskiej.

Pierwszy złożył podpis pod tekstem czeskim i bułgarskim premier Dymitrow, następnie premier Gottwald i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis. Następnie odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie czesko-słowacko - bułgarskiego porozumienia kulturalnego.

W imieniu prezydenta Czechosłowacji Beneša premier Gottwald wręczył członkom delegacji bułgarskiej wysokie odznaczenia państwowe. Premier Dymitrow, wicepremierzy Kolarow Trajkow i trzej inni członkowie delegacji odznaczono sztykietami Krzyżem Orderu Białego Lwa pierwszej klasy. Premierowi Dymitrowowi wręczony został również wójkowski Order Wolności pierwszego stopnia.

Przy „położeniu szczególnie zasługi przy realizacji paktu o sojuszu”. Premier Gottwald otrzymał Order Wolności Ludu 1941-1944 oraz Order 9 września pierwszego stopnia. Ten ostatni order wręczony został również wicepremierom: Sztrykemu, Lauszmanowi i Zapotockiemu, ministrom Clementisowi, Noskowi, Fierlingerowi, Kepeckiemu i 6 innym członkom rządu.

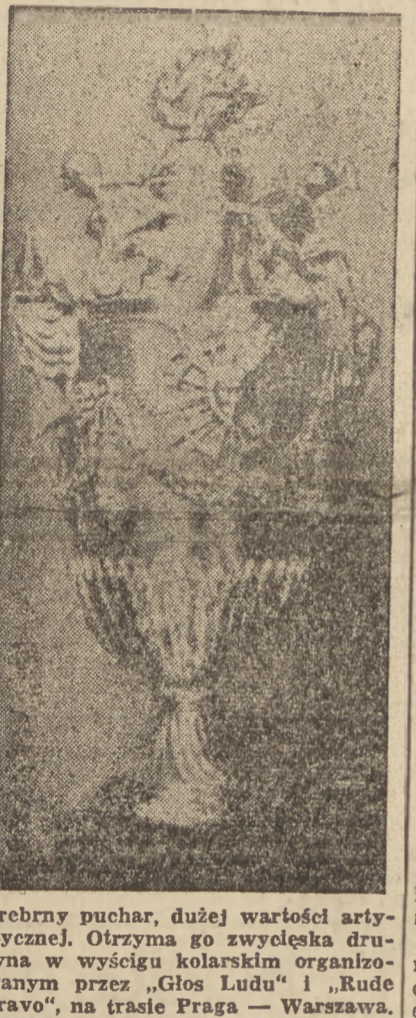
Po podpisaniu paktu premier Gottwald wygłosił przemówienie w którym oświadczył m. in. iż nowopodpisany pakt stanowi dalsze ogniwo w łańcuchu paktów, łączących państwa słowiańskie i inne państwa demokracji ludowej dla wspólnej obrony przeciwko ewentualności nowej agresji ze strony Niemiec lub ich sojuszników.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Gottwalda premier Dymitrow oświadczył, iż nowopodpisany pakt oparty jest na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania. Jest to traktat pokoju skierowany przeciwko wszelkim nawoływaniom do nowej wojny.

Pakt ten — dodał premier Dymitrow — stanowi cenny wkład do wzmożenia współpracy międzynarodowej i przyczynienia się do osiągnięcia trwałego i pokojowego demokracji narodu.

Oto treść traktatu:
Prezydent Republiki Czechosłowackiej i Prezydent Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Bułgarskiej Republiki Ludowej

Nagroda Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA



Srebrny puchar, dużej wartości artystycznej. Otrzyma go zwycięzca drużyna w węgierski organizowanym przez „Głos Ludu” i „Rude Pravo”, na trasie Praga — Warszawa.

W przekonaniu, że braterskie stosunki i ścisła współpraca odpowiadają prawdziwym uczuciom narodów obu państw słowiańskich, które uważają je za poważne poparcie swej wolności i niepodległości;

zując sobie w pełni sprawę z faktu, że tradycyjna przyjaźń między ludami czechosłowackimi i bułgarskimi, wzmocniona ustanowieniem ustroju ludowo - demokratycznego w obu krajach, jest doniosłym czynnikiem rozwoju i współpracy wszystkich narodów słowiańskich i innych narodów demokratycznych oraz zabezpieczenia pokoju;

biorąc pod uwagę doświadczenia drugiej wojny światowej, gdy Niemcy zaatakowały narody miłujące wolność i w mocnym wysiłku przeciwstawienia się wspólnym wysiłkiem wszelkim usiłowaniami odrodzenia imperializmu niemieckiego;

pragnąc szczerze wzmocnić i rozszerzyć wzajemne stosunki gospodarcze celem nawiązania ścisłej współpracy ekonomicznej dla dobra obu krajów, których struktura gospodarcza zapewnia pomyślne po temu warunki;

pragnąc również uroczyście potwierdzić niezachwianą wolę obrony również w przyszłości ich wolności, niepodległości i integralności terytorialnej oraz uregulowania wzajemnych stosunków w duchu braterstwa, jak również w celu wzmocnienia pokoju i współpracy międzynarodowej;

postanowili zawrzeć traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Po tym wstępie artykuł 1-szy stwierdza, że oba narody postanowili nawiązać stałą współpracę polityczną.

Artykuł 2-gi oświadcza, że sygnatariusze zobowiązują się uczynić wszystko, co jest w ich mocy, by uniknąć w przyszłości wszelkiej groźby agresji i powstrzymać ewen-

tualną agresję ze strony Niemiec lub wszelkiego innego państwa pozostającego w bezpośrednim lub pośrednim sojuszu z Niemcami. Wykonując niniejszy traktat — głosi dalej ten artykuł — sygnatariusze wezmą pod uwagę swe obowiązki wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych i będą działali zgodnie z Kartą tej Organizacji.

Artykuł 3-ci przewiduje, że w wypadku, jeśli jeden spośród sygnatariuszy zostanie wciągnięty do działań wojennych przeciwko Niemcom, które spróbowały by w przyszłości wznowić swą agresywną politykę, lub też przeciwko wszelkiemu innemu państwu, które zjednoczyłoby się bezpośrednio lub jakąkolwiek inną drogą z Niemcami w ich agresywnej polityce — druga Wysoka Strona Umawiająca się udzieli natychmiast poparcia wojskowego i innego za pomocą wszelkich środków, będących w jej mocy.

W artykule 4-ym sygnatariusze podkreślają, że żaden z nich nie będzie brał udziału w jakiejkolwiek koalicji lub w jakiegokolwiek akcji wymierzony przeciwko drugiemu sygnatariuszowi.

Artykuł 5-ty oświadcza, że sygnatariusze będą konsultowali się nawzajem we wszystkich doniosłych sprawach międzynarodowych, dotyczących interesów obu państw. Na tym kończy się polityczna część traktatu.

Artykuł 6-ty stwierdza, że sygnatariusze będą wzmacniali i rozwijali wzajemne stosunki ekonomiczne, kulturalne i inne.

Traktat pozostaje w mocy na okres lat 20 i będzie automatycznie przedłużony na każdych dalszych lat 5, jeżeli nie zostanie wypowiedziany na 12 miesięcy przed upływem każdego z owego terminu ważności.

Ogłaszając treść traktatu podpisanego w Pradze, agencja CTK zaznacza, że jest on zasadniczo podobny do traktatu zawartego między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim w grudniu 1943 roku, z tą jedynie różnicą, że traktat radziecko - czechosłowacki zawiera specjalną wzmiankę o współpracy i przyjaźni w ciągu pozostałego czasu trwania drugiej wojny światowej.

Traktat radziecko - czechosłowacki nie zawiera natomiast postanowień, przewidzianych w artykule 6-ym traktatu bułgarsko - czechosłowackiego.

PRAGA, 23.4. (PAP). Premier Gottwald z małżonką wydal w czwartek wieczorem przyjęcie na cześć delegacji bułgarskiej. Do pałacu Czernina przybył premier Dymitrow z małżonką, członkowie delegacji bułgarskiej i poseł bułgarski w Pradze Simow.

Poza premierem Czechosłowacji wzięli udział w przyjęciu wicepremier, ministrowie oraz poseł czechosłowacki w Sofii. Premier Dymitrow wniósł toast za zdrowie prezydenta Beneša. Premier Gottwald zaś na cześć Dymitrowa.

„Wolne wybory” we Włoszech



Na górnym zdjęciu: Na ulicach miast włoskich samochody pancernie i uzbrojeni motocykliści mieli dość wyborcom „scheci” do głosowania na de Gasperiego.

Na zdjęciu dolnym: Mnisi z tran sportowały chorzych i umierających samochodami do urn, starając się przekonać wierzących, że niebo i piekło są wybitnie zainteresowane w oślach polityki Chadeji.



Dymisja Pacciardiego

Nasz specjalny wysłannik J. Cywiak telefonicznie z Rzymu

RZYM, 23 kwietnia. Kłeska, jaką poniosła partia republikańska w czasie wyborów wzmocniła jeszcze bardziej ferment, jaki dawał się zauważyć już od dłuższego czasu w szeregach tej partii. Doli partyjne coraz ostrzej występują przeciwko polityce współpracy z Chadeją, jaką prowadzi kierownictwo partii. Pod silnym naciskiem organizacji dołowych, wicepremier Pacciardi widział się zmuszonym

złożyć w dniu dzisiejszym dymisję na ręce premiera de Gasperi, dając mu jednakże w swym liście jednocześnie do zrozumienia, że najchętniej pozostałby nadal w rządzie. Premier de Gasperi odpowiedział na natychmiast, nie przyjmując dymisji. Odpowiedź Pacciardiego nie jest jeszcze znana.

(Dalszy ciąg wiadomości z Włoch na str. 2-ej)

Pomyślny przebieg akcji siewnej

Według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych siewy przebiegają normalnie. Do dnia 20 kwietnia br. według orientacyjnych szacunków obsiano 2.429.696 ha, co wynosi 29,4 proc. ogólnie planowanego obszaru wiosennego.

Zbożami jarymi obsiano 1.664.636 ha, co stanowi 54,9 proc. planowanego za siewu ziół jarych. Obsiewy powyższe dotyczą przede wszystkim owsa i pszenicy jarej wymagających wcześniejszych siewów.

Natomiast zasiew jęczmienia, stanowiący znaczny procent planowanego obszaru ziół jarych wymaga w większości województw siewów późniejszych, przeważnie w drugiej połowie kwietnia. W niektórych województwach zasiew ziół jarych jest już na ukończeniu.

Do najbardziej zaawansowanych zasiewach ziół jarych należą województwo łódzkie, gdzie zasiano już zbożami jarymi 128 tys. ha, co wynosi 94,7 proc. planu. Z kolei idą województwa: olsztyńskie 64.143 ha, co wynosi 76,3 proc. planu i poznańskie 254.407 ha, co wynosi 70 proc. planu.

We wszystkich województwach rozpoczęto już sędzenie ziemniaków. Zasadzono ziemniaków w końcu kwietnia.

dekady kwietnia 226.909 ha, co stanowi 9,4 proc. planowanego obszaru. Obszar powyższy obejmuje zwłaszcza ziemniaki wczesne. Główne natężenie sadzenia ziemniaków, wymagających wyrzanej ziemi oraz z obawy przymrozków — przypadnie dopiero na miesiąc maj.

Rozpoczęte również zostały siewy buraków cukrowych, lnu i rzepaku.

W wierszach

RZYM. Obserwatorium w Trieście zanotowało w czwartek silne trzęsienie ziemi, które prawdopodobnie miało miejsce w Grecji, lub na należących do Grecji wyspach Jońskich.

LONDYN. Jak donosi z Singapuru agencja Reuters, odbył się tam jednodniowy strajk protestacyjny 35 tysięcy robotników na znak protestu przeciwko rewizjom dokonywanym przez policję w lokalach związków.

PRAGA. W Słowacji ujawniono nową aferę czarno - rynkową. Drogą nielegalnych transakcji handlarze ukryli przeszło sto wagonów pomarańczy i rozprzeczli następnie ten towar na wolnym rynku.

PARYŻ. W Paryżu zakończono 3-dniową konferencję prezydium Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów pod przewodnictwem prezesa Rady Stanu prof. Rene Cassin. Z ramienia Polski w prezydium prezydium uczestniczył prof. Sawicki.

Krzepnie przyjaźń narodów demokratycznych

MOSKWA, 23.4. (PAP). — Dnia 22 kwietnia br. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartego między ZSRR a Węgarami w Moskwie dnia 18 lutego 1948 roku. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonali poseł radziecki na Węgrzech Puszkini i węgierski minister spraw zagranicznych Molnar.

BUKARESZT, 23.4. (PAP). Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii ratyfikowało traktat współpracy kulturalnej z Republiką Węgierską oraz pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej z Jugosławią.

Rozkaz Komendanta Głównego MO do Ormowców

Komendant Główny MO wydał do Ormowców w związku ze Świętą Pracy specjalny rozkaz, w którym podkreśla na wstępie olbrzymie osiągnięcia w dziele odbudowy kraju i umocnienia naszego ustroju gospodarczego i społecznego. W trzy lata po wojnie potrafiłszy dzięki ofiarności mas pracujących osiągnąć więcej, niż w ciągu 20 lat rządów kapitalistów i obszarników.

Wspólna walka w szeregach ORMO przyczyniła się do scementowania szeregów klasy robotniczej i pogłębiła sojusze robotniczo-chłopski.

Dalsza część rozkazu podnosi duży wkład Ormowców w dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego, który przyczynił się do zwycięstwa w walce o lepsze jutro.

Toteż w dniu 1-ym Maja Ormowcy zadokumentują swe oddanie Polsce Ludowej i swą gotowość odparcia wszelkich zakusów zewnętrznej i wewnętrznej reakcji. Aczkolwiek rozbiłte już są podziemne siły reakcyjne, należy pamiętać, iż wróg nie jest jeszcze ostatecznie dobity. Dlatego też do zadań Ormowców należy będzie czujność wobec wszelkich przejawów działalności wrogich agentur, sanacyjnych WiN, oenerowskiego NSZ-u czy WRN-u.

Rozkaz kończy się szeregiem haseł na cześć 1-go Maja, jednocy klasy robotniczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego, Związku Radzieckiego i braterstwa narodów słowiańskich.

Anglosasi stosują represje wobec robotników triesteńskich

BELGRAD, 23.4. (PAP). — Jak donosi korespondent agencji i Tanjug, władze anglo-amerykańskie w Trie-

Minister Minc przybył do Poznania

W dniu 23 bm. w godzinach wieczornych przybył do Poznania na otwarcie Targów minister przemysłu i handlu Hilary Minc, wiceminister Eugeniusz Szys, amb. Wierbłowski, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz prezes Banku Narodowego Drozdzia.

Przybyłych na granicy woj. poznańskiego powitał wojewoda poznański Brzezinski, zaś na granicy miasta — prezydent mgr Sroka.

Do Poznania przybył ambasador ZSRR Lebiediew, ambasador Rumunii — Raicu, ambasador Jugosławii — Pribicevic oraz ambasador Czechosłowacji — Hejret.

Polsko-czechosłowacka wymi w kaczynie dzieci

PRAGA, 23.4. (PAP). — W Pradze odbyło się zebranie czeskich związków zawodowych, na którym ustalono zasady projektowanej na najbliższy okres akcji wymiany wakacyjnej dzieci robotniczych pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Dla tych celów będą wyzyskane w Czechosłowacji wszystkie letnie kolonie dziecięce oraz szereg społecznych instytucji.

ście podjęły kroki mające na celu uniemożliwienie masowych obchodów święta Pierwszego Maja.

Kroki te wywołały protesty ze strony robotników. Zespoły wielu fabryk podkreślają w swych rezolucjach, że działania władz okupacyjnych stanowią zamach na prawa robotników.

Delegacja pracowników doków okrętu w Trieście, licząca 150 osób udała się do Trieścia, by złożyć protest przeciwko rządzeniu władz okupacyjnych. W drodze do Trieścia policja zmusiła delegację do rozbicia się na kilka mniejszych grup. Na delegatów napadli na stopniu faszystów i zranili trzech robotników. Policja na działania faszystów nie zareagowała.

...I ZWALNIAJA PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH

BELGRAD, 23.4. (PAP). — Dzienniki jugosłowiańskie z oburzeniem omawiają wiadomości o zwolnieniu przez władze brytyjskie 110 jugosłowiańskich przestępców wojennych z obozu w Muenster. W obozie tym przebywała 147 przestępców wojennych z których sądy brytyjskie postanowiły przekazać władzom jugosłowiańskim jedynie 16 z pozostałych czcig znikała w tajemniczy sposób z obozu, 110 zaś wzięli sady brytyjskie zwolnili, ponie waż jak oświadczył rzecznik rządu angielskiego dowody przedstawione przez Jugosławię okazały się rzekomo niewystarczające.

Prasa przypomina, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech i Austrii uwzględniły zaledwie 147 z ponad 1.200 przestępców, których eksztradycji domagał się rząd jugosłowiański.

„Dzień Ślązaków”
Nowa prowokacja antypolska

w strefie amerykańskiej

NORYMBERGA, 23.4 (PAP). Zapowiedziano tu na dzień 13 czerwca imprezę pod nazwą „Dzień Ślązaków” z udziałem delegatów ze wszystkich stref zachodnich. Impreza ta, przypominająca głośno wyśpienia izw. „Związku Gdańszczan” ma być nową demonstracją rewizjonistyczną w stosunku do Polski.

Zjednoczenie
partii robotniczych
na Węgrzech

BUDAPEST, 23.4 (PAP). Wspólna komisja polityczna węgierskiej partii komunistycznej i partii socjal - demo kratycznej zamierza zaproponować na najbliższym zjeździe przedstawicieli obu partii, aby połączona partia nazywana została „węgierską partią pracujących”.

Spadek wydobycia węgla
w Zagłębiu Ruhry

LONDYN, 23.4 (PAP). Agencja Reuters komunikuje z Essen, że anglosaskie władze okupacyjne poleciły nie mieckiemu zarządowi węgłowemu w Zagłębiu Ruhry natychmiast przystąpić do zbadania przyczyn spadku wydobycia węgla w tym Zagłębiu.

Druga rocznica
powstania SED

BERLIN, 23.4 (PAP). Odbyły się tu ostatnio uroczystości z okazji drugiej rocznicy powstania niemieckiej socjalistycznej partii jednolitej. W zeb raniu jubileuszowym wzięło udział około 3 tys. aktywistów tej partii.

Zapowiedź
strajku 1-Majowego
w Hiszpanii

PRAGA, 23.4 (PAP). Jak donosi agencja Telepress, hiszpańska rozgłośnia republikańska wezwała wszystkich robotników hiszpańskich do przerwania pracy w dniu pierwszym maja.

Dziennikarze rumuńscy
z wizytą w Polsce

BUKARESZT, 23.4 (PAP). Dnia 22 bm. opuścili Bukareszt delegacja dziennikarzy rumuńskich, która udaje się na zaproszenie rządu polskiego do Polski w celu zwiedzenia Targów Poznańskich i innych miast Polski.

Podpisanie protokołu
o wymianie towarowej polsko-szwedzkiej

Trwające od miesiąca w Warszawie rokowania handlowe polsko - szwedzkie, mające na celu wymianę towarów na okres roczny i uornormowanie kwestii płatniczych zakończyły się w dniu 22 kwietnia br. podpisaniem protokołu, który wejdzie w życie z dniem 1 maja br. i będzie obowiązywał do 30 kwietnia 1949 roku.

Konferencja prasowa u min. dr. Rosego

Po podpisaniu protokołu polsko - szwedzkiego - przewodniczący polskiej delegacji, minister pełnomocny dr Rose przyjął przedstawicieli agencji prasowych, którym oświadczył co następuje:
— Rokowania handlowe polsko - szwedzkie, rozpoczęte 22 marca br. zakończone zostały w dniu dzisiejszym przez podpisanie protokołu normującego stosunki handlowe i finansowe w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Rokowania te stanowią logiczny dalszy ciąg rokowań zeszłorocznych, które stworzyły dla polsko - szwedzkiej wymiany gospodarczej nowe podstawy.

ZACHODNIE WŁADZE OKUPACYJNE
dążą do wywołania chaosu w Berlinie

MOSKWA, 23.4 (PAP) — Agencja TASS przynosi z Berlina sprawozdanie ze środowego posiedzenia z udziałem komendantów alianckich. Na posiedzeniu tym omawiano 2 zagadnienia: sprawę poprawy bytu młodzieży pracującej w Berlinie i sprawę nielegalnego wywożenia mienia z Berlina do zachodnich stref okupacyjnych.

Rozpatrywano wniosek rady miejskiej o rozciągnięcie na zachodnie sektory Berlina lepszych warunków pracy, wprowadzonych już w stosunku do niemieckich w sektorze radzieckim, które to warunki przewidują skrócenie tygodnia pracy dla nieletnich do 42 godzin, zwolnienie nieletnich z pracy w dniach, w których uczęszczają oni do szkół zawodowych itd.

Delegaci brytyjski i amerykański nie dopuścili jednak do zasadniczego omówienia sprawy i wystąpili z krytyką zarządów radzieckich, pragnąc wyniszczyć aniuowanie tym zarządzeń, które polepszają warunki pracy robotników i urzędników w sektorze radzieckim.

Przedstawiciel ZSRR płk Jelizarow zaznaczył, że państwa anglosaskie nie podporządkowały się czterostronnym uchwałom komendatury w sprawie płatnych urlopów dla nieletnich pracowników. Przedstawiciele mecarstw anglosaskich wykazują natomiast szczególny zapał gdy chodzi o obronę interesów przedsiębiorców.

Płk Jelizarow wyraził zresztą gotowość uzgodnienia zarządzeń radzieckich z ewentualnymi decyzjami mecarstw zachodnich w tym zakresie. Mi no to wniosek rady miejskiej Berlina został odrzucony i sprawę tę zdjęto z porządku dziennego.

Poruszając ponownie problem nielegalnego wywozu mienia z Berlina do stref zachodnich, przedstawiciel ZSRR przytoczył nowe dane, potwierdzające zarzuty Związku Radzieckiego.

W ciągu 2 tygodni marca z Berlina do stref zachodnich wywieziono przeszło 5 tys. ton złomu żelaznego, 2 tys. ton metali kolorowych, 12 tysięcy ton różnych urządzeń i materiałów budowlanych.

W roku ubiegłym w strefie brytyjskiej Berlina wywóz artykułów przemysłowych i surowców przewyższył czterokrotnie ilość towarów wywożonych do tej strefy, a w strefie amerykańskiej stosunek ten przedstawiał się jak 6:1.

Wywóz kolorowych metali z sektorów zachodnich Berlina przybrał szczególnie wielkie rozmiary w początku roku 1948. W styczniu i lutym wywieziono dwa razy tyle metali, co w całym roku ubiegłym. Fakt ten od bija się niekorzystnie na przemysłe berlińskim. W sektorach zachodnich Berlina produkcja przemysłowa osiągnęła zaledwie 40 proc. poziomu z roku 1936, podczas gdy w sektorze radzieckim produkcja ta równa się 60 proc. tego poziomu.

Wpływa to przede wszystkim niekorzystnie na warunki życia klasy pracującej Berlina. Zachodnie władze okupacyjne dążą do wywołania w Berlinie chaosu, obniżenia poziomu życia ludności i pomniejszenia roli tego miasta. Płk. Jelizarow przypominał oświadczenie gen. Claya z dnia 31 maja 1947 roku na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli, że kwestia czy Berlin zostanie stolicą Niemiec nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta.

Czy nie dlatego — zapytał płk. Jelizarow — wywozi się wszystko z Berlina, by umożliwić sobie założenie stolicy w innym mieście?

Przedstawiciel ZSRR ponownie podkreślił, że komendatura radziecka nie może dopuścić do rozgrabienia mienia Berlina i musi podjąć odpowiedzialność.

Starczenie przez Polskę płacona była i nadal w dewizach państw trzecich i to w połowie w dolarach, a w połowie w funtach angielskich.

Polska dostarczyła Szwecji 4 mil. ton węgla, tj. pokryje w tym zakresie ok. dwie trzecie szwedzkiego zapotrzebowania. Dostawy polskie nie tylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie wrosła wydatnie; powiększy się również przy wóz szwedzki.

Równocześnie postanowiono, że spłata część kredytu, który Polska powinna zwrócić Szwecji w ciągu najbliższych 12 miesięcy — nastąpi dopiero po dalszych 2 latach.

Następnie zabrał głos zastępca komendanta brytyjskiego Benson, który polemizował z wywodami przedstawiciela ZSRR i przeczytał zarzutem o masowym wywożeniu urządzeń przemysłowych i surowców z Berlina do stref zachodnich.
Przedstawiciel brytyjski powołał się na specjalne warunki, z którymi liczyć się musi polityka brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech w dziedzinie eksportu i importu.
Nie zdołał on jednak obalić konkretnych danych, przytoczonych przez delegację radziecką.

Anglosasi odbudowują
niemiecką flotę handlową
(Telefonem od naszego korespondenta w Berlinie)

Według oświadczenia wysokiego urzędnika brytyjskiego w Hamburgu niemiecka flota handlowa zostanie w najbliższym czasie znacznie powiększona. Ma się to odbywać w ramach „planu Marshalla” jako część „odbudowy Europy”. Wspomniany urzędnik oświadczył dosłownie „problemowi temu zarówno Niemiecka Rada Gospodarcza jak i władze alianckie (czyli anglo-franko-amerykańskie) poświęcają wiele uwagi”.

Równocześnie z krokami w kierunku wzmocnienia niemieckiej floty idą posunięcia osłabiające siły demokracji. I tak w strefie francuskiej zawieszony został na 4 tygodnie dziennik „Neue Zeit” organ Partii Komunistycznej za opis strajku w zakładach Feldkirger należących do koncernu Roehlinga.

Widocznie własność głównego finansisty Hitlera, p. Roehlinga, jest starannie szanowana i chroniona przez zachodnie mocarstwa. Natomiast opisy strajków, zupełnie jak za czasów dyktatury faszystowskiej, są skonfiskowane.

Denazyfikacja w strefie radzieckiej
BERLIN, 23.4 (PAP). — W wyniku zakończenia akcji denazyfikacyjnej w strefie radzieckiej Niemiec, 520 tysięcy aktywistów hitlerowskich zostało usuniętych ze stanowisk kierowniczych, przez co aparat administracyjny i gospodarczy został dokładnie oczyszczony.

W miesiącach styczniu i lutym br. komisje denazyfikacyjne wypełniły swoje prace w 80 do 90 procentach. a w chwili zakończenia ich działalności, zgodnie z rozkazem marszałka Sokolowskiego, w dniu 10 marca akcja denazyfikacyjna została przeprowadzona całkowicie, dzięki czemu strefa radziecka, jako pierwsza z czterech stref okupacyjnych, wypełniła warunki układu moskiewskiego w sprawie denazyfikacji Niemiec.

Prace denazyfikacyjne podjęto niezwłocznie po zakończeniu wojny, usuwając faszystów ze wszystkich dziedzin życia publicznego i werbując na ich miejsce młode siły antyfaszystowskie.

W ramach radykalnie przeprowadzonej reformy rolnej do roku 1947 wywłaszczono 6.807 junktów i wielkich ziemian oraz 1.605 b. aktywnych hitlerowców i zbrodniarzy wojennych. Blisko 3 miliony hektarów ziemi podzielono między 466 tys. nowych osiedleńców.

..i w strefie amerykańskiej

liwość brania dalszego udziału w tak pojmowanej akcji denazyfikacyjnej.

Nie pozwalają mówić o jedności Niemiec
BERLIN, 23.4 (PAP). — Komitet obchodu 1 Maja w Berlinie zawiadomił, że z polecenia władz amerykańskich plakaty 1-Majowe wolnych związków zawodowych w sektorze amerykańskim Berlina nie mogą zawierać żadnego zwrotu, mówiącego o jedności Niemiec. Zdanie „Demonstrujcie na rzecz jedności Niemiec” zostanie na plakatach zaklejone.

114 zabitych i 143 rannych
na skutek walk w Haifie

JEROZOLIMA, 23.4 (PAP). Wysoki komisarz Palestyny Cunningham opublikował komunikat o walkach pomiędzy Arabami i Żydami w Haifie. Komunikat stwierdza, że bezpośrednią przyczyną bitwy były ataki arabów na Żydów, przeprowadzane w ciągu ubiegłych kilku dni.

Z tych względów związek przesłado wanych przez faszizm nie widzi możliwości brania dalszego udziału w tak pojmowanej akcji denazyfikacyjnej.

Straty wyrażają się cyfrą 100 zabitych i 100 rannych Arabów, 14 zabitych i 40 rannych Żydów oraz 3 rannych oficerów brytyjskich. Komunikat zaprzecza, jakoby w czasie walk doszło do masakry.

ZERWANIE ROKOWAŃ I DALISZE WALKI
JEROZOLIMA, 23.4 (PAP). W nocy z czwartku na piątek rokowania o rozejm w Haifie zostały zerwane. Wobec tego oddziały Haganah zaatakowały znów Arabów, usiłujących bronić swych pozycji.

TEHERAN, 23.4 (PAP). — Jak donosi dziennik „Mardom”, aresztowania i prześladowania przez policję robotników i wszystkich elementów demokracji trwają nadal w północnym Iranie.

W Teheranie wydano w ciągu ostatnich dni większą ilość kolejarzy.

SESAJA ZGROMADZENIA LUDOWEGO JUGOSŁAWII
BELGRAD, 23.4 (PAP). — W dniu 22 kwietnia rozpoczęła swe obrady piąta sesja Zgromadzenia Ludowego Jugosławii. Najważniejszym punktem obrad jest projekt budżetu na rok 1948, poza tym Zgromadzenie zajmie się uzupełnieniem ustaw o sędownictwie, handlu prywatnym, milicji itp.

SL i PSL wzywają chłopów
do masowego udziału w Świącie 1 Maja

Naczelnice Komitety Wykonawcze Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego wydały wspólną odezwę 1-Majową, w której czytamy m. in.:

W dniu 1 Maja masy robotnicze Polski i całego świata manifestują swoją solidarność i wolę budowania sprawiedliwego ustroju społecznego i obrony pokoju przed zakusami wstecznicstwa i zaborczego kapitału.

W dniu tym lud polski raz jeszcze zamykając swoje pełne poparcie dla sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, jako gwarancji bezpieczeństwa i pokoju Polski i świata.

W tym Świącie nie może zabraknąć nam, chłopów, którzy wraz z robotnikami i pracującą inteligencją stanowią świat pracy w Polsce.

Klasa robotnicza obchodzi tegoroczne Święto 1 Maja pod hasłem jedności. Młodzież polska również wkracza na drogę zjednoczenia. Zacieśnia się braterska współpraca obu partii chłopskich SL i PSL.

Chłopi!

Gen. Aleksandrow udowodnił winę angielskiego pilota
w katastrofie powietrznej nad Berlinem

BERLIN, 23.4 (PAP). W klubie prasy radzieckiej w Berlinie odbyła się dnia 23 kwietnia konferencja prasowa w której szef radzieckiej komisji badawczej generał lotnictwa Aleksandrow zapoznał licznie zgromadzonych korespondentów zagranicznych i dziennikarzy niemieckich z przyczynami tragicznego zdarzenia samolotu brytyjskiego z samolotem radzieckim w dniu 5 kwietnia nad berlińskim lotniskiem Dalhof w sektorze radzieckim Berlina.

Oświadczenia generała Aleksandro wa, popartego szczegółową ekspertyzą szacatków rozbitego samolotu radzieckiego i licznymi fotografiami, które doręczono korespondentom, wynikało niezbicie, że wbrew twierdzeniom i jednostronnemu protokółowi komisji brytyjskiej, wina spowodowania nieumyślnego a tragicznego w skutkach zdarzenia leży po stronie pilota samolotu brytyjskiego „Vickers - Viking”, a nie zostało ono wywołane przez pilota samolotu radzieckiego „JAK-3”, jak to usiłowała przedstawić strona brytyjska.

Parlament włoski
zbierze się w pierwszych dniach maja

RZYM, 23.4 (PAP). — Nowo obrane senat i Izba Deputowanych zbiorą się po raz pierwszy w dniu 8 maja i po dokonaniu wyboru przewodniczących, odbędą wspólną sesję w dniu 10 maja. Na tym posiedzeniu wybrany zostanie nowy prezydent Republiki Włoskiej.

W rzymskich kołach politycznych przypuszczają, że o ile dotychczasowy, tymczasowy prezydent Republiki de Nicola nie wysunie swej kandydatury, to partie polityczne zgłoszą kan dydaturę b. premiera Bononi lub obecnego ministra spraw zagranicznych Storzy.

ODGŁOSY WYBORÓW WŁOSKICH W PRASIE ANGIELSKIEJ
RZYM, 23.4 (PAP). — „Konserwatywna prasa angielska przyznaje, że wybory we Włoszech nie były wolne”, — pod takim nagłówkiem podaje „Unita” w swej korespondencji z Londynu reakcję angielską na wybory włoskie.

Dziennik zaznacza, że gdy przemieństwo pierwsze upełnienie w powodu zwycięstwa chrześcijańskiej - demokracji, prasa angielska musiała wyciągnąć wnioski z faktów i porzuciła urojoną koncepcję triumfu trzeciej strony, jaką głosiła w pierwszym dniu wyborów.

Pogróżki prawicy budzą wątpliwość, czy po zwycięstwie chrześcijańska demokracja odpowiadać będzie pokła danym w niej przez Anglię nadziejom.

„Unita” podkreśla, że najbardziej wyczerpujący artykuł na temat wyborów zamieścił ultra konserwatywny dziennik angielski „Daily Mail”, który pisze w korespondencji z Rzymu:

„Nikt tu nie wierzy, by wybory, były ostatecznym rozwiązaniem obecnej sytuacji. Front ludowo - demokratyczny nie jest pokonany. Chrześcijańska demokracja wniosła poprawę w polityce, ale nie jest to równoznaczne z klęską komunistów.

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS

W dn. 23 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Obrady zabrał przewodniczący Rady, tow. wicemarszałek Szwabe, zaznaczając na wstępie, że zgodnie ze Statutem, w okresie międzykongresowym Rada Naczelna ustala linię polityczną Partii.

Dłuższy referat polityczny wygłosił sekretarz generalny PPS — tow. premier Cyrankiewicz.

Dozwolony był wywołać nastroje paniki i przygnębienia w Partii, przedstawiając ją jako kapitulację. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. Ostrzyżmy broń, która rozstrzygnie o przyszłych zwycięstwach klasy robotniczej w skali krajowej i międzynarodowej.

Mówiąc o zadaniach okresu, jaki nastąpi po 1 Maja, tow. Cyrankiewicz zapowiedział szeroką dyskusję wśród członków PPS i PPR nad zagadnie niem pogłębienia wspólnej platformy ideologicznej nowej Partii.

W toku przemówienia tow. Cyrankiewicz zapowiedział zgłoszenie wniosku, w którym Rada Naczelna upoważnia CKW do powołania wspólnych komisji PPS i PPR: statutowej, techniczno - organizacyjnej i deklaracji ideologicznej.

Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu opiera się na jedności robotniczej. Pierwszym jej etapem był jednolity front, a w perspektywie była zawsze jedność organiczna. Obecnie, gdy dojrzały warunki obiektywne, a masy dojrzały subiektywnie, ta jedność jest nie tylko możliwa, lecz stała się nakazem chwili.

Wymaga jej interes polskiej klasy robotniczej, Polski i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Na zakończenie przedpołudniowego posiedzenia tow. Cwik, sekretarz CKW, przedstawił przebieg dotychczasowych wspólnych zebrań PPS i PPR.

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej
w północnej Francji

PARYŻ, 23.4 (PAP) W dniu pogrzebu ofiar katastrofy w Courrières 130 tysięcy górników zgłębia węglaowego Nord i Pas de Calais przerwa prace. Uroczysty pogrzeb odbył się w obecności 100 tysięcy osób.

Obecni byli przedstawiciele francuskich i polskich związków zawodowych, CGT oraz partii komunistycznej.

Ambasadę RP w Paryżu reprezentował pierwszy sekretarz Mirosław Zułowski.

Prześladowania robotników
w Iranie

TEHERAN, 23.4 (PAP). — Jak donosi dziennik „Mardom”, aresztowania i prześladowania przez policję robotników i wszystkich elementów demokracji trwają nadal w północnym Iranie.

Sesja Zgromadzenia Ludowego
Jugosławii

BELGRAD, 23.4 (PAP). — W dniu 22 kwietnia rozpoczęła swe obrady piąta sesja Zgromadzenia Ludowego Jugosławii. Najważniejszym punktem obrad jest projekt budżetu na rok 1948, poza tym Zgromadzenie zajmie się uzupełnieniem ustaw o sędownictwie, handlu prywatnym, milicji itp.

ADMINISTRACJA DWUTYGODNIKA
„O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ”
w języku polskim

zawiadania, że ze względu na wielki napływ zamówień, prenumerata na miesiąc maj przyjmowana będzie tylko do 28 kwietnia.

Zgłoszenia przesyłać należy:
Koleportaż R.S.W. „Prasa”
WARSZAWA, ul. Smolna 12

Prénumerata miesięczna 40 zł. kwartalna 120 zł.

Hasła pierwszomajowe

ROBOTNIK, CHŁOP I INTELIGENT PRACUJĄCY
budują, potęgę Polski

Hasło powyższe znajduje się na jednym z pierwszych miejsc tegorocznych haseł pierwszomajowych. Ujęta w nim została istota stosunków społecznych w Polsce Ludowej. Hasło to mówi o tym, jakie klasy i warstwy społeczne decydują i mogą je nie decydować o tym, czy Polska będzie silną czy słabą, wielką czy małą, zamożną czy ubogą, niezawisłą czy zależną od woli obcych nam i wrogich potęg imperialistycznych. Hasło to mówi o tym, że potęgę Polski, jej wielkość i dobrobyt, jej trwałą niepodległość i rzeczywistą niezawisłość mogą budować tylko ludzie pracy: robotnik, chłop i inteligent pracujący.

Twierdzenie to głosimy nie dlatego, że reprezentujemy właśnie te warstwy społeczne lecz dlatego, że taka jest obiektywna prawda. Obiektywnie nie ma w Polsce innej klasy czy warstwy społecznej zdolnej do zabezpieczenia Polsce, trwałej niepodległości, zdolnej zapewnić jej rozkwit gospodarczy, polityczny i kulturalny, zdolnej zwiększyć jej wagę na arenie między-

narodowej, zdolnej zabezpieczyć jej dobrobyt.
DLACZEGO?
Gdyż w okresie, który przeżywamy władze w państwie mogą mieć tylko dwa obozy: albo obóz złożony z kapitalistów i obszarników, albo obóz złożony z ludzi pracy, z robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Żadnej innej władzy państwowej być nie może. Żadnej innej „trzeciej siły” nie ma.

Obóz złożony z kapitalistów i obszarników nie jest obozem wielkością Polski dlatego, że jest on w zupełności uzależniony od obcych potęg imperialistycznych. Nie reprezentuje on i nie reprezentował w okresie drugiej niepodległości interesów narodowych Polski. Jego zależność i powiązanie z międzynarodowymi kartellami i bankami była o wiele silniejsza aniżeli łączność z własnym narodem. O jego postępowaniu decydował nie interes Polski a interes karteli polskich i zagranicznych. Tylko tym można wytłumaczyć fakt, dlaczego obóz ten, wbrew najoczywistszym interesom Polski prowadził politykę zguby Polski, politykę, która przygotowała wrzesień 1939 roku.

Zależność polskich grup kapitałowych i obszarniczych od zagranicznych karteli w okresie drugiej wojny światowej i po drugiej wojnie światowej, nie tylko się nie zmniejszyła, lecz odwrotnie zwiększyła się. Zależność ta posunęła się do ostatecznych granic, posunęła się do tego, że przedstawiciel polskich kapitalistów i obszarników Stanisław Mikołajczyk chodził na odprawę do ambasadorów obcych państw jak sztabak. W okresie po drugiej wojnie światowej podporządkowanie się kapitalistów polskich i obszarników polityce i interesom imperialistów USA dopro-

wadzone zostało do ostatecznej doskonalości.

Czy w interesie imperializmu angielskiego leży spotęgowanie sił Polski? Czy w ich interesie leży zwiększenie dobrobytu Polski?

NIE. W ich interesie leży utrzymanie Polski na poziomie kraju kolonialnego, kraju dostarczającego kartelom amerykańskim tanich surowców, kraju zakupującego od nich po wysokich cenach gotowe produkty, kraju będącego narzędziem ich awanturniczej polityki międzynarodowej. Że nie są to puste słowa, pokazuje najlepiej stosunek tych imperialistów do sprawy Ziemi Odzyskanych, jak również doświadczenie tych krajów, w których władza pozostała w rękach kapitalistów i obszarników, jak Francja, Włochy czy nawet Anglia. Zarówno we Francji jak i we Włoszech panem w kraju jest imperializm amerykański, panami są dyrektorzy amerykańskich karteli i trustów. Znamieną szczególnie jest zależność Anglii od karteli Stanów Zjednoczonych, tej Anglii, która jest przecież gospodarzem o wiele od nas silniejsza, tej Anglii, która panowała i wypyskiwała pół świata. Jeśli silna kapitalistyczna Anglia nie potrafiła uchwycić swej nie zależności gospodarczej i politycznej, jeśli faktycznie przemieniła się w dodatek do imperializmu Stanów Zjednoczonych, to oczywiście Polska rządzona przez kapitalistów i obszarników, nie byłaby absolutnie w stanie zachować nawet cienia swej niezależności.

O niezawisłości narodowej decyduje siła. Przede wszystkim siła gospodarcza, siła sojuszków, siła mądrej polityki i oparcie tej polityki o podstawowe warstwy narodu.

Te elementy trwałej niezawisłości i potęgi mogą tworzyć jedynie robotnik, chłop i inteligent. Tworzyć przez

bezpośrednie, codzienne, wzmożone budownictwo, przez zwiększenie produkcji, przez stałe podnoszenie bogactwa narodowego, co uniezależnia Polskę od wrogich nam sił karteli międzynarodowych. Jedyne władza ludzi pracy, jedyne Polska robotników, chłopów i inteligencji pracującej uwolniła nas od czarnej perspektywy kryzysów i bezrobocia, jedyne taka Polska zdolna jest i może prowadzić politykę współpracy gospodarczej z innymi krajami, współpracy, dającej Polsce korzyści, przyspieszającej tempo jej odbudowy.

D OŚWIADCZENIA trzech lat rządu robotników, chłopów i inteligencji pracującej wykazały, że gdy Polska uwolniła się z zależności od karteli zagranicznych, gdy swą politykę gospodarczą i zagraniczną uzależnia jedynie od swego dobra — zdolna jest dokonywać wielkich rzeczy na drodze do potęgi. Nigdzie w Europie, za wyjątkiem chyba jedynie Związku Radzieckiego, a zwłaszcza nigdzie w Europie, gdzie przy władzy pozostali kapitaliści i obszarnicy nie ma takiego rozmachu budownictwa, takiego rozmachu wytwórczego jak w Polsce.

Rozmach ten jest możliwy dzięki ofiarnej pracy robotników — wiedzianych, że pracują dla swojej Ludowej Polski, jest możliwy dlatego, że chłop wie, że idzie dla swojej Ludowej Polski, możliwy jest dlatego, że inteligencja pracująca oddaje całą swoją wiedzę i umiejętności Polsce ludu pracującego.

O TO DLACZEGO hasło: robotnik, chłop i inteligent pracujący budują potęgę Polski, znalazło się w rzędzie haseł pierwszomajowych. Oto dlaczego oddaje ono wiernie istotę naszych stosunków społecznych. Oto dlaczego jest ono obiektywnym stwierdzeniem obiektywnej prawdy R. Jury!



PO KONFERENCJI W BOGOCIE

Pomyślne wyniki pierwszego kwartału

We wczorajszym numerze naszego pisma opublikowaliśmy komunikat Centralnego Urzędu Planowania o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale rb.

Na wstępie tego komunikatu znajdujemy ogólne, lecz niezmiernie ważne stwierdzenie, że

„w I kwartale rb. realizacja Narodowego Planu Gospodarczego przebiegała pomyślnie, przy czym w najwazniejszych odłogach gospodarki plany zostały wykonane bądź przekroczone”.

Waga tego stwierdzenia polega na tym, że zawiera ona w lapidarnej for-

mie wyraz wielkiego postępu, jaki nasze życie gospodarcze osiągnęło w ciągu minionego roku. Wystarczy, jeśli so bie przypomnimy olbrzymie trudności, jakie przeżywała nasza gospodarka na rodowa w pierwszym kwartale 1947 roku. Sytuację sprzed roku można by łoby właściwie określić jako kryzysową.

Jest rzeczą bezsporną, że duża część ówczesnych trudności wywodziła się z niezmiernie ciężkiej zimy i idącej w ślad za nią głębszy powódzi. Jest również rzeczą bezsporną, że w tym roku pogoda raczej sprzyjała naszym zamierzeniom i planom. Jednakże żadne trudności atmosferyczne lub głębszy wiołowe nie oddziaływały na nasze plany bezpośrednio, lecz przełamując się poprzez czynniki społeczne. Trudności przyrodnicze mogą być zależne od okoliczności zjazdzone lub zaostrozne przez czynniki klasowe.

W ub. roku trudności naturalne zostały pomnożone przez trudności społeczne. Mieliśmy wtedy bardzo zdezorganizowany rynek, dziką spekulację, wyczerpanie podziemia gospodarczego, a jednocześnie nie mieliśmy państwowych rezerw aprowizacyjnych.

Obecnie mamy uporządkowany i na ogół zdyscyplinowany rynek, poskromioną spekulację, ostre represje przeciwko podziemu gospodarczemu i ma my rezerwy aprowizacyjne.

W ciągu roku zwiększyliśmy bardzo poważnie produkcję przemysłową, zlikwidowaliśmy na wielu odcinkach głód towarowy, wykonaliśmy z nadwyżką plan inwestycyjny. Zrodził się i potęgnie rozrost ruch przodowników pracy. W rezultacie nastąpiło znaczne wzmocnienie naszej gospodarki narodowej i podniósł się dobrobyt mas pracujących.

W tych warunkach nie tylko łatwiej przebylibyśmy okres zimowych trudności, lecz zdolniśmy wykonać z nadwyżką plan produkcji najwazniejszych artykułów przemysłowych.

W sumie mamy niewątpliwie przekroczenie planu w przemyśle jako całości.

Z nadwyżką zostały także wykonane plany w dziedzinie komunikacji kolejowej i przeladunku portowym.

Pomyślnie również kształtuje się dotąd sytuacja w rolnictwie. Plan zasiewów jesiennych został wykonany zadowalająco. Oziminy wyszły z okresu zimowego w stanie dobrym.

W dzisiejszym numerze zamieszcza my komunikat Min. Rolnictwa o pomyślnym przebiegu zasiewów wiosennych. Do dn. 20 bm. wykonano plan zasiewów zbóż jarych w ok. 56 proc. Są to wiadomości bardzo podczyszające. Musimy jednak pamiętać, że w rolnictwie, w którym mamy jeszcze tak liczne elementy zacofania technicznego i gospodarczego, widać i kapryśny przyrody znacząco więcej, niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Toteż sukces w rolnictwie, tzn. dobry urodzaj wszystkich roślin uprawnych będzie zależał w bardzo wielkiej mierze od tego, w jakim stopniu uda nam się zmobilizować masy chłopskie do walki o ten urodzaj.

Wszystkie wiadomości świadczą, że początek roku minął u nas pod znakiem pomyślnych rezultatów. Pozwalia nam to wierzyć że następne miesiące utrwala dotychczasowe wyniki i stwarza grunt dla całkowitego wykonania planu we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Dodatnie wyniki w przemyśle, rolnictwie i komunikacji powinny mobilizować masy pracujące do dalszych ofiarnych i wydajnych wysiłków w imię wykonania całorocznego planu z nadwyżką. (3)

STANISŁAW BRODZKI

NA MARGINESIE

Żaloba po zdradcy

Postać ks. Tiso „prezydenta” marionetkowego państwa słowackiego, kolaborancysty i agenta hitlerowskiego — ma już urobioną opinię w Polsce. To właśnie nietykalny i bogostawiony przez Watykan rząd ks. Tiso na rozkaz Berlina wypowiedział Polsce wojnę nazajutrz po napaści niemieckiej 1939 r. To właśnie rząd ks. Tiso udzielił wszelkich ułatwień dywizjom niemieckim, atakującym nas od strony Karpat.

Tiso, Durczński i inni agenci spod znaku swastyki i Watykanu wstąpili potem w czasie wojny bezkarnym rozprawianiem się z demokratami i patriotami słowackimi, których zamykano do więzień i wieszano na szubienicach. Zandarmeria ks. Tiso organizowana z elementów klerikalnych i pod wysokim protektorem dostojników w sutannach wyłapywała żołnierzy polskich, przedzierających się przez Słowację i oddawała ich w ręce gestapo.

Wyzwolona Czechosłowacja wydała już sprawiedliwy wyrok na tych zdradców. Czolowy zbrodniarz wojenny w Słowacji ks. Tiso został w zeszłym roku powieszony. W natłoku aktualnych spraw niktby sobie nie przypominał, że właśnie miały rocznica tego wydarzenia... gdyby nie Watykan.

Rocznicę stracenia ks. Tiso minęła w Watykanie pod znakiem żaloby. W Katedrze św. Piotra w Rzymie odprawiona została uroczysta msza podobna na specjalne polecenie Ojca Świętego. Zgromadziła ona sporą gromadkę przestępców wojennych z terenu Słowacji, tych, którzy uszli cało dzięki schronieniu, jakiego udzielił Watykan. Byli także obecni przedstawiciele duchowieństwa niemieckiego i hiszpańskiego oraz (jakże mogło go zabraknąć)... p. Kazmierczak Papez, „ambasador” rządu emigracyjnego w Watykanie.

Uroczyste celebrowanie rocznicy śmierci zdradcy słowackiego ks. Tiso to jeszcze jedna perelka do bogatej kolekcji występów papieru w obronie zbrodniarzy wojennych różnych maści. Widocznie jest w tym jakaś konsekwentna linia postępowania, skoro po potępieniu wyroku w sprawie biskupa Ustaszewicza i Czerników Stepanca, po interwencji w sprawie polakowca Spletta przyszła kolej na oplatawanie ks. Tiso. Rozumiemy to żalobę — przeciw tacy właśnie byli główna podporą polityki watykańskiej. O księżach polskich, którzy zginęli za okupacji wolał pisać milczeć i nie odprawia mszy w rocznicę ich męczeńskiej śmierci, bo może to przeciw rozdrażnić hitlerowską publikę, o której sym patię dziś zabiega. AWU.

Spotkania w Czechosłowacji

Na asfaltowej szosie

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu”)

NA początku było nas troje, o pięć odmiennych i różnych światopoglądach: dwie czechosłowackie, „ludowo-demokratyczne” Tatry i jeden amerykański, „zachodnio - demokratyczny” Ford.

Nie wiem czy zrzędził to przypadek czy był to symbol, albo też po prostu fakt, że „Tatry” były młodsze, bardziej sprężyste i bardziej wytrzymałe. Dość, że „Ford” nawalił, a „Tatry” pojechały dalej, gładką szosą do Bratysławy. My, pasażerowie nieszczęśliwego „Ford’a” utknięśmy w drodze, kilkadziesiąt kilometrów od Pragi, kilkanaście kilometrów od Bratysławy. Za nami było średnie miasteczko Kolín, przed nami — mała miejscowość Malin, a na prawo, na południe — synn na Kutna Hora, synteza XII i XX w., miasto wspaniałych pomników architektury i nowoczesnych kopalń.

STANEJŚMY w trójkę na szosie, rozglądając się bezzadnie. Z obu stron asfaltu stały naprzeciw siebie dwa „Hostince” (hotele), a przy jednym z nich grupka patrzyła na nas i dyskutowała — najwidoczniej o nas. Jeden z widzów, w urzędowej czapce zbliżył się do nas. Oglądaliśmy z bliska naszą trójkę, a w szczególności pułkownika mundur kolegę „Polak”, zagadnął i na twierdzącą odpowiedź pojawił się uśmiech na starej twarzy. „Nyni Polaki i Czechy bracia! Teraz braćmi jesteśmy, Polacy i Czechy.”

I tak zaczęło się spotkanie w Malinie, z drożnikiem, który kiedyś służył krótko w 36 pułku ułanów, z robotnikiem miejscowej fabryki tytoniu i warsztatów kolejowych i z szwernikiem, członkiem Rady Narodowej, z nauczycielem i wreszcie z innymi, bezimiennymi ludźmi małego, czechoskiego miasteczka.

Malin ma 1.300 mieszkańców. „Ale — tłumaczy nam ktoś z miejscowych — byliśmy kiedyś imperialistami: mieliśmy własną kolonię na Wołyniu, również zwaną Malin... A potem przyszedł Niemcy i w pięć wydział czechskich osadników... Teraz jest tylko jeden Malin, nasz Malin...”

Na 1.300 mieszkańców biblioteka miejska, mieszcząca się w szkole przy 1.200 książek — prawie tom na głowę. 130 mieszkańców abonuje stale książkę w bibliotece, a więc co dziesiąty Maliniak. A sama szkoła: piękne gabiny przyrodnicze, fizyczne, doskonałe pomoce naukowe, świetnie zorganizowane czytelnictwo dzieci. Oczywiście, miłości się w najładniejszym bu-

dynku miasteczka. Oczywiście, jest jedyna z chlubi Malina...

ALE... do szkoły przyszliśmy znacznie później, prawie że na koniec naszej wizyty. Narazie siedzimy w jednym z „hostinców”, otoczony ludźmi, mówiącą rodzajem słowiańskiego esperanta, trochę po czechsku, trochę po polsku, a głównie w jakimś łamanym języku polskim, z czechskim akcentem.

— „Lutowe dni — mówi drożnik — przesyła u nas w całkowitym spokoju”.

— „A czy nie było tu jakiegoś ruchu, jakichś prób sabotażu?” — pytamy.

— „Skądże. W całej Czechosłowacji było spokój, a tu u nas nawet nie było śladu jakiegoś ruchu” — odpowiada drożnik.

— „Tylko z Kutnej Hory — mówi młody chłopak w cyklistówce — jakiś kupiec uciekł na zachód ale on miał duże kłopoty podatkowe i czarnorynkowe, to teraz może w Niemczech uchodzić za ofiarę „terroru” w Czechosłowacji...”

— „Do widzenia soudruh (towarzysz) Polak — mówi robotnik z warsztatów kolejowych i wtedy mimo wołań rzucał okiem na znaczek KPCz w jego kłapie — u nas w lutym nie mogło być niespokojnie. Reakcja u nas nie miała posłuchu w narodzie. Wiek sześć ich wyborców to byli ludzie, którzy szli za nimi tak, rozumiesz, z tradycji, bo kiedyś narodowi — socjaliści byli postępowi, niepodległościową partią. Ale później ludzie od nich odeszli. A w lutym reakcja liczyła na sztuczkę i kruczkę, na dymisję swoich ministrów, na swoich ludzi w aparacie państwowym, na naciąg zagranicy itd. Gdy zobaczyli naszą determinację i siłę — pochowali się jak szczury...”

WIĘC jak — pytamy — nie było w u was w ogóle reakcyjnych partii?”

— „Były, pewnie, że były. Ale widzisz, myśmy tu zawsze stanowili dużą potęgę. Na przykład w mojej „towar” (fabryce), na 600 robotników było jeszcze przed lutowymi dniami ponad 350 komunistów. Tylko około 40 robotników należało do innych partii. Jak przyszedł luty zrobiliśmy, tak jak wszędzie, Komitet Akcji. Wszedł do niego różni robotnicy: komuniści, członkowie innych partii, bezpartyjni. Komitet Akcji oczyścił fabrykę z e-

lementów pasożytniczych. Ani jeden ożłówek nie został usunięty za przekroczenia. Ale wyrzuciliśmy kilka, w tym jednego członka KPCz za złą pracę i szkodnictwo. Rozumiem? No to wtedy nawet ci najbardziej otumanieni nie poszli, że my chcemy dobra całej republiki. Teraz masowo przechodzą do nas i dawni członkowie innych partii i bezpartyjni i chcą należeć do partii, pracować z nami...”

— „Ty jesteś młody — wtrąca się drożnik — nie pamiętasz dawnych czasów. Ale tu zawsze komuniści byli silni. Robotnicy — wiadomo, do partii robotniczej. A chociaż większość mieszkańców żyje z rolnictwa, przechodziło do nas wiele chłopów, którzy w dziedzinie, że staramy się o dobro wszystkich pracujących... Ale najlepiej bracie było podczas okupacji. Mieliśmy tu naszą organizację, czytaliśmy gazety, nielegalne „Rude Pravo” i takie nasze, miejscowe. No i dokuczaliśmy Niemcom ile się da (wszyscy kiwają głowami). Prałowaliśmy wolno, rozumiesz, tak (następuje niesłychanie powolny ruch uderzania młotkiem) a w nocy — szyny, tak (rozkład rękami)... Dużo tu od nas było w konciecetrach (obozach), na robotach w Niemczech... No ale u was było gorzej, my to wiemy. Wyście najwięcej uciepiali...”

MILCZYMY. Rzeczywiście, myśmy więcej wycierpieć i stracił. Ale, pomimo, że z różnych powodów nęczenie terroru hitlerowskiego w Czechosłowacji było mniejsze, pomimo, że miasteczko Malin jest całkowicie niemieckozdane, jednakże i w tym ślady hitlerowskiej okupacji.

Na małym domku, wśród kwiatów, mała murowana tablica. „Tu dnia 8 maja 1945 r. rozstrzelani zostali przez Niemców następujący obywatele Malina”. Dalej 8 nazwisk, pospolitych czechskich nazwisk z ludu. Jest i Nowak i Dolezal i Novotny. Rozstrzelani 8 maja w przeddzień ostatecznego poddania się Wehrmachtowi, w chwili, gdy amerykańscy dowódcy przyjmowali częśćową kapitulację oddziałów niemieckich na zachodzie...

Widocznie SS-man z Malina uważał, że mordowanie Słowian gdzie dobrze w parze z kapitulacją wobec angielskich generałów...

MALIN ma dwa kościoły: husycki i rzymsko - katolicki. Ksiądz katolicki przyjeżdża z pobliskiego miasteczka, husycy przebywają na miejscu. Obaj nie są aktywni politycznie, obaj



E. SZYMANSKI *)

BANZAJ

Brzuchaty, złocisty Budda
ma wiśniowy sad i sto świątyń pod Yokohamą
Dostojność tam stąpa i nuda,
Jak temu sto lat i tysięcy lat... tak samo.

Och, my wiemy: tradycja. Tradition, Tradition
Trochę dla nas — i trochę na pokaz,
Kwiaty, riksze, lampiony — i od yena wznwyż gejsze
Też kontrolne (kultura wysoka).

Kultura. Die Kultur. Culture. Yes, nawet sztuka
Naturalnie według wzorów Zachodu.
W Nagasaki, Osaka, w brudnych, lepkich zaułkach
Złoty motłoch, zdychający z głodu.

„Dobrotliwy, złocisty Budda
ma wiśniowy sad i sto świątyń pod Yokohamą
Tam się, duszo znękana, udaj,
Jak temu sto lat i tysięcy lat — tak samo.

Sztuka: — Zza wachlarza srebrnej Fudzijany
słońce wychyla wielką twarz
złocisto - bladą.

W dole morze, gładkie, jak aksamit
(ten krajowy, japoński, nasz)
a po morzu, błyszczące, jak z miki,
lekkie, cicho, suną — pancerniki
najjaśniejszego mikado!

Banzaj! Thank you, Ameryko Europo!
Banzaj! Świetnie zdajemy egzamin
Teraz wy — if you please — przysłuchujcie się krokom,
Jak donośnie nam dudnią — salwami.

Banzaj! Już umiemy również dobrze, jak wy,
Krwawą łapę wyciągać po zyski

Nasze słońce na flagach, wasze orły i lwy
w imię siły godzą się z wszystkim.

Banzaj! Z chińskich kulisów wyciśniemy pot
Kropie potu ryż sypią i złoto z kwarty;
Jutro znowu kupimy jakiś inny Port - Artur
z jakąś inną roboczą hołotą.

Sprovokować Sowiety! I gnać bydło, niech zdycha
za mikada, za Budę, za kraj!

My będziemy z uśmiechem kasy banków napychać
byle tylko nie pękły. Banzaj!

*) E. Szymański — poeta proletariacki zamordowany w 1943 r. w Oświęcimiu.

Inicjatywa, która wydała owoce

Prawdziwą radość przynosi świadomość, że dobry pomysł wydaje dobre owoce. A tak jest z zapoczątkowaną przez „Głos Ludu“ akcją publicznych dyskusji nad teatrem.

„Jesteśmy w hallu Elektrowni Warszawskiej. Wczesne, sobotnie popołudnie. Przed chwilą skończyła się praca, lecz nikt nie spieszy do domu. Pracownicy zgromadzili się tutaj, by wspólnie pomówić o zalecanych i wadach wspólnej oglądanej wczoraj sztuki: „Dom pod Oświęcimiem“.

Franciszka nie może być przykładem polskiej matki

W dotychczasowych opiniach (m.in. w odpowiedziach na naszą ankietę) przeważała dodatnia ocena postaci — Franciszki — matki Jerzego. Być może, że większość widzów ulega sugestii doskonałej gry Broni-
szówny. Robotnicji jednak zestawili te postać z kobietami polskimi znanymi im z własnych przeżyć i powiadają ka tegorycznie: „Franciszka nie jest prawdziwą“.

TOW. SEROCZYŃSKA stawia pod znakiem zapytania szczerą patriotyzmu Franciszki. Uważa, że swą pracą w konserwacji stara się ona niejako okupić spokój i bezpieczeństwo syna. Franciszka należy do tych kobiet, które zasklepiają się w egoistycznym materializmie, uważając, że dzieci mają tylko dla siebie. A prawdziwie wartościowy człowiek musi poczuwać się do spójności ogółu nołudzkiej i nie wolno mu wyłączać z niej swych dzieł.
Tęgo samego zdania jest tow. SZAK KIEWICZ, który podkreśla tę kwestię Franciszki, w której powołuje się ona na swe zasługi po to, by osłonić syna.

„Polska — matka patriotka — mówi tow. SZAK KIEWICZ — nie przesłania by tak, jak Franciszka. Sama posłalaby syna do akcji, a gdyby, jak Jerzy, uchylił się od wypełnienia obowiązku — potrafiłaby się go wyrzec“.

Kobiety polskie nie zasłużyły na takie po raktowanie

Dalej dyskutujący omawiają zagadnienie roli kobiet polskich w życiu i — w tej sztuce.

TOW. KOWALSKA uważa, że postać Marty jest chybiona:

„Zdarzało się, że łączniczki były dość „swoobodnie“ i nie przeszkadzało to im w solidnym wykonywaniu obowiązków. Nie było to jednak by najmniej regułą. Autor sztuki, nie przedstawiając Marie innego typu młodej dziewczyny — konspiracytorki — dopuszcza niewłaściwe ujęcie jej postaci. Właściwa interpretacja budzi również ten moment, że jednym z kochanków Marty był SS-man. Maria jest miłością, łatwo może ulegać wpływowi. Żadna organizacja „s prawdziwego zdarzenia“ nie miałaby do niej zamykania, wiedząc, że romanseowała z Niemcem.“

Nie wydaje mi się też szczęśliwe podkreślenie, że Maria romanseowała z więźniami Oświęcimia i niekiedy nierami „z litości“. To jest niebezpieczne „romantyzowanie“ życia w ośrodku nie opanera się na prawdziwe psychologiczne.

Niebezpieczeństwo jakie kryje się w przedstawieniu wyłącznie ujemnych typów kobiecych — podkreśla również tow. SZALAJSKI. Pyta on:

„Czy ta sztuka może umoralnić młode pokolenie, jeśli tak obniża wartość kobiety — matki w osobach Marty i Franciszki? A przecież wiemy, że LWIA CZĘŚĆ KOBIET PO

ŚWIECIŁA SIĘ BEZ RESZTY DLA SPRAWY OGÓLNEJ. Kobiety polskie nie zasłużyły na takie potraktowanie, jak w tej sztuce“.

Ludzie walki i mieszczanie

W zagadnieniu, wynikającym z zestawienia Jan - Jerzy — widać wyraźnie, jak przeciwstawienie właściwej moralnej postawy wal-
ki — egoistycznemu, zgnilemu mieszczaństwu.

„Maria, która według słów autora „ma prawo do naszej sympatii“ — to typowa mieszcza, w której tkwi egoizm, „przeżyła za wszelką cenę“ — opinuje tow. SIKORSKI. Zadowolony jest z niej jako kobicia, zdradząca męża, przebywającego w Oświęcimiu i jako matka, gdy chce w dziecku zabrzeć pamięć o ojcu. Jerzy i jego „czyste sumienie“ to nie tylko tchórzostwo, lecz zasadnicza postawa tych, których celem było uratowanie marnego życia i utrzymywanie przy życiu w czasie straszliwych przeżyć narodu.

Jerzy nie uratował Marii i jej dzieła życia, on tylko PODNIOŚ ICH DOBROBYT MIESZCZAŃSKI. Lecz dla tych ludzi jest to właśnie treścią życia“.

„Jerzy to podły gatunek — stwierdza tow. SZAK KIEWICZ. — Nie należy mieć on większego znaczenia, niż Jan. I to jest właśnie tragedią okresu walki, że ta cy ludzie, jak Jan giną masowo, a masowo również pozostają przy życiu tacy, jak Jerzy.“

Co do postaci Jana — zdania na dyskusji są podzielone.

Tow. SIKORSKI uważa, że: „autor niedostatecznie wczuł się w tę postać człowieka walki. Postępowanie Jana w stosunku do Jerzego jest niekonsekwentne. Jan powinien pokazać więcej siły i zdecydowania“.

Natomiast tow. KOWALSKA jest zdania, że niesłusznie o Janie wydaje się opinie, że jest postacią „papierową“.

„Tacy ludzie byli. W pewnej chwili Jan blednie sam oczyścić drogę. Nie wyda rozkazu, którego by sam nie wykonał. To świadczy o pełnym realizmie tej postaci bojownika-demokraty“.

„Miarą wszystkiego jest człowiek“ — powtarza słowa A. Struga — tow. SZAK KIEWICZ, zwracając uwagę na to, że w walce o prawdziwe wartości jednoczą się księżdz i ateistami. A tow. SZALAJSKI oświadcza:

„Postać księdza pokazuje, iż religijność można doskonale pogodzić ze zmianami ustrojowymi“.

Czy tak należało ująć pewne postacie?

Dyskusja toczy się żywo, atmosfera coraz gorzejsza, często te same osoby zabierają głos po kilka razy, bo o to wpada im do głowy jeszcze jakaś myśl niedopowiedziana.

Więc postać Ambasadora. Dlaczego tak niewłaściwie zachowuje się w domu Jana? Tow. KOWALSKA radzi, żeby aktor grający tę rolę zasiadł kiedy do stołu z robotnikami pogadać i wtedy dopiero pokazać postać Ambasadora na scenie. Zwraca ona ponadto uwagę, że w czasie dyskusji stała okryła się Franciszką, jako Volksdeuschkę. A przecież to była Słazaczka! Papieru były po to, by ochronić dom pod Oświęcimiem. Wiadomo zresztą, że Słazacy byli przymusowo wcielani na Volkskiste. Nie wolno ich obrazać. Przecież nawet ci Słazacy, którzy źle władają ojczystym językiem — zawsze, w czasie nacięższej niemieckiej niewoli uważali się za Polaków.

Oświadczanie tow. Kowalskiej sala przyjmuje hucznymi brawami.

Tow. ZYLICZ, nawiązując do drobniejszych usterek sztuki, jest zdania, że wypadło wypaść młodo i niewdziwicie; znany przecież dobrze brutalność Niemców w czasie rewizji, a w domu Jerzego zachowują się oni jak dobrze wychowani goście...“

Ogólna ocena sztuki

Wszyscy dyskutujący stwierdzają, że sztuka jest dobra, bo stawia zagadnienia, obchodzące całe społeczeństwo. „Młody przewodnicząca sztuki — mówi tow. SIKORSKI — to: — „nie wolno mieć spokojnego sumienia wobec powiższych usterek sztuki, jest zdania, że wypadło wypaść młodo i niewdziwicie; znany przecież dobrze brutalność Niemców w czasie rewizji, a w domu Jerzego zachowują się oni jak dobrze wychowani goście...“

„Taki sztuki będą jednak miały większą wartość za kilka lat. Dziś wspomnienia są zbyt świeże. Każdy widział inny odcinek życia pod oku pacła — i stąd wypływają pewne sprzeczwy w stosunku do ujęcia zagadnienia przez autora. A sam autor zanadto z bliska patrzy na przeszłość, oświecając jakby każdy błąd i niedostatek od innej strony — to porównanie z „Ostatnim Etapem“, gdzie widziemy podobny brak perspektywy. Ale dobre jest to, że i tu, jak tam — tak wyraźnie podkreślono czynnik walki, która nie ustawała nawet w straszliwych warunkach obywatelów“.

TOW. KOWALSKA zwraca uwagę na aktualność sztuki — tak bliskiej życiu. Miarą tego, jest to, że widzący, patrząc na rozgrywane się wypadki mówi sobie: my byśmy postąpili tak, albo inaczej. Sztuka każe myśleć. Z teatru wychodzi się pod jej głębokim wrażeniem.

Żeby ci robotnicze chociaż zawsze do teatru

Z największym uznamiem mówią wszyscy o rozpoczęciu akcji wspólnych dyskusji na tematy teatralne.

„Nasza bytność na przedstawieniu i dzisiejsza wymiana myśli — jest możliwa tylko w obecnym ustroju“ — mówi tow. SZEWCZYK.

Tym zdaniem ujmuje on to, co przebiega we wszystkich wypowiedziach: Głęboka radość, że narazie teatr przestaje być samą uprzywilejowaną, żeby robotnik może wreszcie, zabiegając się, wypowiedzieć swe zdanie i wywierać nacisk na politykę teatralną.

„Cheśmy oglądali takie sztuki, jak „Dom pod Oświęcimiem“ — wspólnie i bliskie każdemu z nas — mówi tow. SIKORSKI. — Interesują nas poza tym te sztuki które obrażają przeszłość. Chcemy, aby teatr nas wzywał“.

Powiniamy podjąć inicjatywy jest entuzjastycznie. Ale... robotnicy chcą, aby obecna wykładka zespołów do teatru i publiczne dyskusje były kontynuowane dalej.

Tow. KACZMARESKI apeluje do Mia. Kultury i Sztuki, żeby świat prasy naprawde mógł korzystać z teatru: „Możecie być pewni, że gdy częściej będziemy spędzać wieczory na przedstawieniach — to nie będziemy wpaść „na kielicha““.

„Kontakt widowni ze sceną — mówić tow. SZALAJSKI — jest pozytywny zarówno dla widza, jak i dla autorów i dyrekcji teatru. W czasie takich publicznych dyskusji autor zapoznaje się z gustami szerszej publiczności, zaś widowiec, roztrząsając zagadnienia sztuki wspólnie — lepiej pojębiają jej treść. JEST TO WAŻNY KROK NA DRODZIE WYCHOWANIA NOWEGO SPOŁECZEŃSTWA“.

„Niestety, masowe uczęszczanie swiata pracy na przedstawienia teatralne — jeszcze nie jest faktem dokonanym. Związki Zawodowe muszą użyć wszelkich swych wpływów, aby nieprawdę umożliwić dostęp do teatru wszystkim pracownikom. Obecnie ceny są za wysokie a biletów ulgowych za mało. Zwrócić uwagę na siebie — dodaje tow. SZALAJSKI — aby więcej było takich sztuk dla mas, jak „Dom pod Oświęcimiem“. I żeby ci ROBOCICZĄ CO PAŁA W PIECACH MOGLI SIĘ ZAWSZE DOSTAĆ DO TEATRU“.

Uwagi robotników — pomoc dla reżysera

Na zakończenie dyskusji w Elektrowni głos zabral przysłuchujący się uwagom robotników — reżyser sztuki Jan Kreczmar.

Znakomity aktor ze szczerym wzruszeniem podkreślił wagę rozpoczętej akcji: „Muszę przynależać do całości szczerością, że z dotychczasowych dyskusji, w których brałem udział (m.in.

in. w ZAIKS-ie) — obecna dała mi najwięcej użytecznych wskazówek“.

Reżyser wyjaśnił następnie, że w postaci Ambasadora chciał przedstawić typ nieco rozruchanego młodego człowieka dla ożywienia dość martwej sceny w domu Jana. Co do postaci gestapowców — to wziął pod uwagę to, iż przeprowadzają oni rewizję w domu Jerzego — człowieka, z którym byli w dobrych stosunkach towarzyskich i handlowych, który im się niejednokrotnie przydawał. A więc nie zachował się tak, jak zwykle w robotniczym konspiracyjnym mieszkaniu.

Dyskusja zakończona. Jeszcze przewodniczący tow. Ornach, zapewnił że branych, że wyjechał zbiorowo do teatru i omawianie oglądanych przedstawień będzie się odbywać częściej — i ludzie rozchodzą się.

Jeszcze rozmawiają o sztuce. Jeszcze nie powrócił do swych codziennych spraw. Jeszcze wybuchają namętym oskarżeniem Jerzego i Marii, zastanawiają się nad tym, jak Franciszka mogła tak ochłonąć syna.

Powolnym, ocieślałym krokiem — jedno z ostatnich — wychodzą dwie starsze kobiety. Typowe robotnicze żony — takie, jakie zwykliśmy wytywać tylko nachylone nad kuchenną płytą, lub cierpliwie oczekujące w ogonku na przysłatki kartkowego mleka dla dzieci. Dwie takie „Franciszki“, ale które nie tylko same były „w robotcie“, lecz i błogosławiły synów, idących na trudne zadania. Teraz jedna do drugiej mówi z ożywieniem:

— Słuchaj, odtąd zawsze będziemy chodzić do teatru.

— I na takie zebrania — dodaje druga. — Ani jednego nie opuścimy.“

LEONID TIMOFIEJEW

Profesor Moskiewskiego Uniwersytetu
Członek rzeczywisty Akademii Nauk
RSFSR

ALEKSANDER OSTROWSKI

12 KWIETNIA upłynęło 125 lat od dnia urodzin wielkiego rosyjskiego dramaturga — Aleksandra Ostrowskiego, którego twórczość wywarła potężny wpływ na całą rosyjską dramaturgię aż do Gorkiego i współczesnych nam dramaturgów włącznie.

Sztuki Ostrowskiego stworzyły całą szóstkę aktorską. Występowali w nich najwibitniejsi artyści i artyści scen rosyjskich: — Sadowski, Martynow, Fiedotowa, Jermołowa, Sawina, Komisarżewska i in. Głęboka prawda kryje się w słowach wybitnego pisarza rosyjskiego Gonczarowa, który w roku 1882 pisał do Ostrowskiego: „...my, Rosjanie, z dumą możemy powiedzieć, że mamy swój, rosyjski teatr narodowy. Sprawy wieliwie rzecz biorąc — powiniem na nosić miano Teatru Ostrowskiego“.

Twórczość Aleksandra Ostrowskiego to wielki wkład sztuki rosyjskiej do dramaturgii światowej.

SWOISTE cechy pisarza w najmniejszej mierze nie były rezultatem odradzania się od ogólnowświatowej kultury. Ostrowski dokła dnie studiował Szekspira, Goldoniego, Cervantesa, Lopez de Vega, Calderona, dramaturgów francuskich, tłumaczył Terencjusza, Szekspira, Cervantesa. Jednakże, dzięki swej wybitnej indywidualności zajął oddzielne miejsce w dramaturgii światowej.

W jego utworach na specjalną uwagę zasługuje bogactwo języka. Pisarz znał dokładnie wszelkie odcienie mowy rosyjskiej. W jego sztukach kupiec czy inteligent, urzędnik czy artysta, chłop czy mieszczanin, ziemianin czy geszefciarz — każdy mówi swoim własnym stylem. Równie swobodnie władał Ostrowski sta rosyjskim językiem z wieku XVII.

Będąc wspaniałym znawcą twórczości ludowej — Ostrowski napisał bań sceniczną p. t. „Snieżyczka“, na jej osnowie Rymyskiej-Korsakow skomponował jedną z najlepszych swych oper.

Ludowość twórczości Ostrowskiego wypływała z silnych więzów, łączących go z ludem rosyjskim. „Aby być pisarzem narodowym — mówił — nie wystarczy sama tylko miłość ojczyzny... trzeba jeszcze znać dobrze swój naród, zwać się z nim ciałniej, spokrewnić“.

Twórczość dramatyczną cenil Ostrowski specjalnie właśnie dlatego, że otwiera ona przed pisarzem szerokie możliwości wpływania na masę ludową: „Poezja dramatyczna — pisał — bliższa jest ludowi, niż wszelkie inne rodzaje literackie. Dramaty i komedie pisze się dla całego narodu“.

Ostrowski stale podkreślał, że działalność teatru jest w pierwszym rzędzie działalnością patriotyczną. Dowodząc konieczności stworzenia w Moskwie Teatru Rosyjskiego, pisał: „Rosyjski teatr w Moskwie to sprawa ważna — patriotyczna. Historyczne dramaty i kroniki rozwijają w narodzie świadomość własnej wartości i wychowują miłość do ojczyzny... Teatr narodowy rodzi patriotyzm ludowy“.

UCZUCIA patriotyczne, leżące u podstaw twórczości Ostrowskiego spowodowały, że w utworach jego postawione są zagadnienia ogólnonarodowej wagi, że odbijają one sprzeczności społeczne z tą głęboką artystyczną prawdą, jaka odpowiadała dążeniom ludu walczącego o swe wyzwolenie. Forma zaś sztuk była w całym tego słowa znaczeniu demokratyczna, dostępna dla najszerszych mas widzów i czytelników.

Nadzwyczaj trafnie ocenił tę postawioną treść twórczości Ostrowskiego Lew Tolstoj w liście, napisanym do niego w 1886 r.: „Wiem z doświadczenia jak lud czyta, słucha i zapamiętuje swoje rzeczy i dlatego chciałbym się przychylić do tego, żeby przedej stał się tym, czym w rzeczywistości już jesteś — ogólnonarodowym w najszerszym rozumieniu tego słowa pisarzem“.

Z olbrzymią siłą protestował Ostrowski przeciwko wszystkiemu, co poniżało i uciskało człowieka w carskiej Rosji. Oto dlaczego w galerii stworzonych przez niego postaci tak wiele miejsca zajmują wszelkiego rodzaju więksi lub mniejsi drapieżcy ówczesnej rzeczywistości.

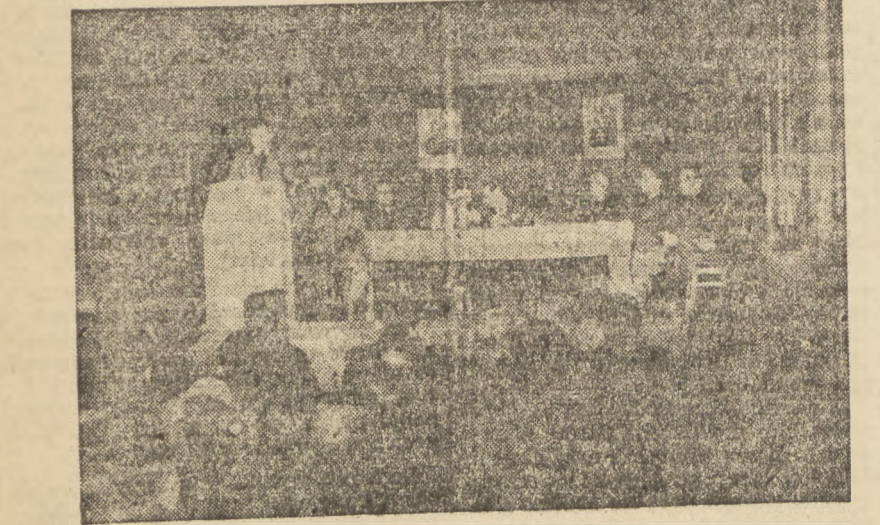
TYM postaciom w sztukach Ostrowskiego przeciwstawiają się prawdziwi ludzie o gorących sercach, czystych duszach, silnej woli i niewzruszonej moralności. Cechy te dramaturg odmalował w całej pełni w postaciach kobiet rosyjskich. Kobiety rosyjskie u Ostrowskiego odznaczają się bohaterstwem, gotowością do wyrzeczeń i ustawicznym dążeniem do prawdziwego, lepszego życia. Różne pod względem charakterów zbliżone są do siebie przez we wewnętrzną godność, odwagę, z jaką podejmują nierówną walkę ze środowiskiem. Nawet ginąc, zwyciężają duchowo.

GŁĘBOKA, humanistyczna treść, wiara w przyszłość Rosji, w siłę i talent człowieka rosyjskiego — oto charakterystyczne cechy twórczości Ostrowskiego, które zbliżają go do pisarzy demokratów.

W optymistycznym zawieraniu się tajemnic tej wielkiej popularności, jaką cieszy się Ostrowski wśród radzieckiej publiczności. Większa część z przeszłości pięćdziesięciu napisanych przez niego sztuk — po dzień dzisiejszy nie schodzi ze scen zawodowych i amatorskich teatrów.

Najlepsi współcześni pisarze dramatyczni wiele zaczerpnęli od Ostrowskiego. Jego tradycje sceniczne, zachowały się specjalnie na scenie Państwowego Akademickiego Małego Teatru, z którym w swoim czasie Ostrowski był silnie związany.

Stworzenie w ZSRR specjalnego komitetu jubileuszowego dla uczczenia 125 rocznicy urodzin pisarza to jeszcze jeden z dowodów miłości i szacunku, z jakim odnosi się do Ostrowskiego naród radziecki.



27.IV. Z inicjatywy Związku Zawodowego odbyła się w Elektrowni Miejskiej publiczna dyskusja nad sztuką Hobsja „Dom pod Oświęcimiem“.

Czy robotniczy Poznań wyprzedził resztę kraju?

Poniżej podajemy tabelę — więcej niż wymowną — tabelę, która w gruncie rzeczy nie wymaga ani omówienia, ani komentarzy. Sam fakt, że można było ująć w tabelę o 62 pozycjach uchwały o współzawodnictwie pracy w związku z 1 Maja — fakt ten mówi sam za siebie dostatecznie dużo.

Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na jedno: do współzawodnictwa pierwszomajowego włączyli się w Poznaniu wszystkie fabryki — wielkie i małe. A Polsce potrzebne są zarówno parowozy, traktory, obrabiarki i konstrukcje żelazne do budowy mostów jak i ubranka dziecięce, produkty żywnościowe, galanteria itp.

Nie ma dotąd pełnych danych dotyczących pierwszomajowego współzawodnictwa pracy w całym kraju. Ale z pobieżnych danych należy sądzić, że Poznań robotniczy przoduje.

| Nazwa zakładu pracy | Treść powyższej uchwały |
|---|--|
| H. Cegielski, Poznań | wyprodukować dodatkowo: 1 parowóz, 2 wagony osobowe, 4 obrabiarki, 3.000 piast rowerowych. |
| Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 111 (Ogoheln) | 50 kompletów sygnetów, 10 pól kompletnych, 50 sprawdzianów, 40 gwintowników. |
| PKP Warsztaty Główne | wykonać dodatkowo: jedną główną naprawę parowozu, jedną średnią naprawę parowozu, główną naprawę 4 wagonów sypialnych, odbudowę 2 tendrów. |
| Oddział Elektrotechniczny | wykonać 6 punktów oświetlenia zewnętrznego, 20 kilometrów odcinek czteroprzewodowej linii napowietrznej, wykonać dwa semaforu dwuramienne dla stacji Zielona Góra, wykonać jeden aparat blokowy 8-okienny dla mijanki Kiełek, wykonać i awizo do łącznicy automatycznej dla stacji Mosina. |
| Służba Magazynowa Ekspedycji Towarowej | 143. (miedziana) wyładowano dodatkowo 26 wagonów (99 ton drobnicy), 213. (miedziana), wyładowano dodatkowo dalsze 23 wagony (103 tony drobnicy). |
| Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3 w Poznaniu | Oddział I. Remont kapitalny 1 samochodu ciężarowego, Oddział II. Remont kapitalny 2 silników samochodowych, Oddział III. Nalożenie nowych protektorów na 200 opon samochodowych, Oddział IV. Nalożenie nowych protektorów na 100 opon samochodowych. |
| Miejskie Pozańskie Koleje Elektryczne | wyremontować dodatkowo 22 wagony tramwajowe, przeprowadzić remont główny 2 wozów motorowych, przeprowadzić remont główny 2 przyczepki. Wyprodukować dodatkowo 1 obrabiarkę wartości 1.300.000 zł. |
| Wiepofana | Wyprodukować dodatkowo 1.000 łuków samochodowych wartości 1.400.000 zł. |
| Erge Motor | Przeprowadzić dodatkowo remont traktorów wartości 1.800.000 zł. |
| Techniczna Obsługa Rolnictwa | Wyprodukować dodatkowo 2.200 baterii płaskich, 1.500 ogniw Leclancha wartości ponad milion zł. |
| Centra | wyprodukować dodatkowo 5.000 kg przędzy |
| Przedsiębiorstwo Zakładów Polska Wełna w Zielonej Górze | zwiększyć produkcję makaronu o 16.000 kg |
| Zakłady Budowy Maszyn i Wagonów w Zielonej Górze | wykorzystać surowce odpadkowe na wyprodukowanie 82 koszulek sportowych chłopięcych, 18 koszulek fletanek, 4 ubranka sportowych, 60 spodenek, przeznaczając je dla dzieci robotników. |
| Państwowe Zakłady Umundurowania w Poznaniu | wyprodukować dodatkowo: 1 chłodnicę, 1 cysterne, 30 ton konstrukcji. |
| | wykonąć dodatkowo 1 szybowiec typu „Grumalka”. |
| | zwiększyć produkcję makaronu o 16.000 kg |
| | wykorzystać surowce odpadkowe na wyprodukowanie 82 koszulek sportowych chłopięcych, 18 koszulek fletanek, 4 ubranka sportowych, 60 spodenek, przeznaczając je dla dzieci robotników. |

| | |
|---|--|
| Warsztaty Budowy Wodomierzy i Liczników Elektrycznych przy Zakładach Siły, Światła i Wody | wyprodukować dodatkowo 1.000 wodomierzy i 1.000 liczników. |
| Firma „Gaz” | wyprodukować 4.333 litry gazu, wartości 240.000 zł. |
| Fabryka Przyczepek Samochodowych Antoninek | wyprodukować dodatkowo 1 przyczepkę samochodową. |
| Huta Szkła Antoninek | Robotnicy zadeklarowali dodatkowo przepracować po 2 godziny, razem 1.000 godzin, przekazując wartość wyprodukowanego towaru na akcję 1 Maja. |
| Firma Opona | 28 opon traktorowych. |
| Firma „Magi” | wyprodukować dodatkowo 1 milion kostek bulionowych. |
| Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 111 (Ogoheln) | zwulkanizowanie 200 opon samochodowych 7,5 X 20 |
| Goplana | wyprodukować dodatkowo 5 ton słodyczy, wartości 750.000 zł. |

Przed świętami pracy

KRAKÓW
Robotnicy „Sucharda” wykonali do 22 bm. miesięczny plan produkcji. W związku ze Świętami Pracy załoga postanowiła do 1 Maja wykonać 125 proc. planu miesięcznego i 131 proc. planu kwartalnego.

TORUŃ
Robotnicy fabryki „Polchem” w Toruniu postanowili, celem uczczenia Święta klasy robotniczej przekroczyć plan produkcji superfosfatu o 10 proc. i zwiększyć wysyłkę wagonów z 16 na 20 dziennie.

GRUZIĄDZ
Robotnicy fabryki Herzfeld i Victorius postanowili uczcić dzień 1 Maja przez wyprodukowanie ponad plan 20 pieców stalopalnych, kuchni węglowych i pomp. Robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Unia” uchwaliли przekroczyć plan produkcji o 10 proc. Zespół robotniczy Pe-Pe-Ge, który w marcu br. wykonał 140 proc. planu, postanowił pobliż rekorde z marca o 20 proc.

KATOWICE
Cała załoga huty „Bobrek” włączyła się do przedmajaowej kampanii zwiększenia produkcji. Koksownia huty zobowiązała się dać ponad plan 1.800 ton koks, 34 ton benzolu, 53 tony smoły, 14 ton siarczanu amonu i 718 tysięcy metrów gazu koksowniczego.

Forster w matni dowodów

Proces b. gauleitera Gdańska zbliża się ku końcowi
Po trzydniowej przerwie, zarządzanej przez Najwyższy Trybunał Narodowy z powodu oczekiwania na przybycie biegłych i świadków, — rozprawa przeciwko Forsterowi została wznowiona w dniu 23 kwietnia.

W ciągu ub. trzech tygodni przesłuchano około 70 świadków i kilku biegłych, którzy zgromadzili przeciwko oskarżonemu ogromny materiał dowodowy.

Po zeznaniach biegłych w najbliższych dniach nastąpią przemówienia stron oraz po raz ostatni zabierze głos oskarżony. Forster wyjaśnił wiele spraw odczołży, przygotowując się starannie do ostatniego swego przemówienia. Zamknięcie przewodu sądowego nastąpi prawdopodobnie 27 bm. Wyrok zapadnie w ostatnich dniach kwietnia.

FORSTERA OSKARZA NAWET SS
Na posiedzeniu przedpołudniowym w dn. 23 kwietnia oskarżony złożył oświadczenie, polemizując z wywodami biegłych — prof. Biłkiewicza i prof. Ehricha.

Jeśli chodzi o wypadki w Kocborowie, to sprawy umysłowo chorych były załatwiane centralnie w Berlinie. Przechodząc do zeznań biegłych, dotyczących krwawej nocy w Bydgoszczy, Forster stwierdza, że mówiąc w pierwszym swym wystąpieniu o tysiącach zabitych w Bydgoszczy opierał się na danych przedstawianych przez wólkalskich, z relacji których znalazł również przebieg wypadków w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy.

Według niemieckiego Urzędu Centralnego Grobów, który był czynny w Poznaniu i zajmował się ustalaniem ilości ofiar niemieckich w Polsce, w dniach wojny miało zginąć 3.332 osoby, a zaginęło 2.327 osób.

Według przeprowadzonego dochodzenia i zeznań świadków, pracujących na emerytalnych ewangelickich, do karotek zamordowanych w Polsce Niemców włączono żołnierzy, zwolniki nie rozpoznane, które zaliczono jako „pochodzenia niemieckiego”.

Przy rozpoznaniu zwłok o tym, czy są to szczątki Niemca, decydowała nawet zależona w kieszeni fajka.

Do kartoteki tej włączono również Niemców, którzy zmarli śmiercią naturalną. Sprawozdanie kryminalnej policji z grudnia 1939 r. liczbę ofiar ze strony Niemców w Bydgoszczy podawało na 103 osoby.

Na skutek zarządzenia władz administracyjnych oficjalna ilość została podwyższona do 6.000 osób. Na honorowy cmentarz niemieckim w Bydgoszczy, który miał służyć jako potwierdzenie tej liczby ofiar, złożono zwłoki z odległych miejscowości, a nawet z Prus Wschodnich.

BĘDZIEMY ZABIJALI MĘŻCZYZN, KOBIETY I DZIECI
Prof. Bossowski, omawiając cele tej prowokacji hitlerowskiej, podkreślił, że miała ona na celu smobliwienie nienawici niemieckiej przeciwko ludności polskiej. Miała ona przygotować Niemców do wykonania hasła, rzuconego przez samego Hitlera, że zadaniem wojny jest fizyczne zmniejszenie przeciwnika.

Hitler podkreślał, że wysłany do Polski „tępiec” będzie zabijał mężczyzn, kobiety i dzieci — wszystkich, którzy należą do narodu polskiego. Propaganda ta wydała straszliwe owoce.

WIELKA DEMONSTRACJA GOSPODARCZA

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu”)
Poznań, 24. IV, godz. 2-ga

Za kilka godzin nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na uroczystość tę przybyją członkowie Rady Państwa, liczni członkowie Rządu, członkowie Korpusu Dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem Lebediewem na czele, rządowe delegacje Finlandii i Węgier — przedstawiciele organizacji Narodów Zjednoczonych, a przybyli już liczni dziennikarze zagraniczni i krajowi.

Wczoraj po południu mieliśmy okazję rzucić okiem na teren Targów i zająrzeć do poszczególnych pawilonów. Wszędzie widać jeszcze gorącą kowalną pracę. Ustawiono skrajnie, rozładowywane samochody, kończono dekoracje wnętrza. Na wszystkie nasze pytania, czy do rana uda się założyć całość prac przygotowawczych, słyszeliśmy wszędzie jednakość odpowiedzi:

„Prosimy przyjść o pierwszej w nocy i państwo się przekonacie.

Istotnie o tej godzinie wszystko zbliża się ku końcowi. W pawilonach i na terenach Targów panuje wzorowy porządek i czystość. Przed bramą i za ogrodzeniem otaczającym teren Targów, gromadzą się mimo późnej godziny tysiączne tłumy.

Targi Poznańskie odpowiadają wszystkim warunkom, jakie można wysuwać wobec tego rodzaju wielkiej imprezy międzynarodowej. Położone są wyjątkowo dogodnie, tuż obok Centralnego Dworca. Własna bocznicza kolejowa biegnie przez cały teren Targów, co ułatwia dostarczenie nawet najcięższych ekspozycji. Obszar Targów został po woli znacznie rozszerzony i wynosi obecnie 225 tys. m kw. (przed wojną 80 tys. m kw.).

Tegoroczne Targi spotkały się ze szczególnym zainteresowaniem ze strony wystawców zarówno krajowych jak i zagranicznych. Są one w całym tego słowa znaczeniu wielką międzynarodową demonstracją gospodarczą. W Targach bierzemy udział 16 państw, w tej liczbie ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, Francja, Włochy itd.

Na Targach są szeroko reprezentowane wszystkie białe wyjątki dział gospodarki narodowej Polski. Najokazalej występuje przemysł włókienniczy, który wypełnia swoim ekspozycjami jeden z największych pawilonów targowych. Przemysł włókienniczy zaprezentował wszyst-

kie swoje wyroby, poczynając od zwykłych płócien i kończąc najbardziej luksusowymi tkaninami. Centrala Tekstylina i jej biuro eksportowe „Cetebe” pokazały wszystko czego tylko dusza zapagnie.

Wielkie wrażenie wywiera pawilon przemysłu metalowego i hutnictwa. W osobnym pawilonie rozłożone są ekspozycje zakładów przemysłowych Śląska. Wielką aktywność na Targach przejawia Państwo w Centrala Handlowa, która w trzech nowoczesnych i ładnie urządzonych pawilonach przedstawia szereg towarów z dziedziny wyrobów branżowych.

Zwraca uwagę pomysłowo ujęty pawilon Spółdzielni Wydawniczych, w którym reprezentowane są i ekspozycje RSW „Prasa”.

Spśród wystawców zagranicznych największym jest bezsprzecznie ZSRR, którego pawilon ma powierzchnię 4.500 m kw. W jednej części tego pawilonu znajdują się ekspozycje ciężkiego przemysłu. Na terenie przed pawilonem szczególną uwagę zwracają wielkie kombajny, traktory, mocarnie i inne maszyny rolnicze. Powszechnie zainteresowanie budzą olbrzymie nowoczesne autobusy i trolejbusy oraz auta ciężarowe. Nad wszystkimi maszynami góruje ekskawator — olbrzym, którego „wzrost” dorównuje pięciotremu budowlankowi. Wśród maszyn widzimy mnóstwo nowoczesnych obrabiarek.

W drugiej części pawilonu radzieckiego wystawione są ekspozycje przemysłu lekkiego i spożywczego. Widzimy tu wielki asortyment wyrobów konserwowych i cuklarniczych, owoce, wina itd. Szeroko reprezentowane są również materiały włókiennicze, futra, książki.

Bardzo gustownie urządzony jest pawilon jugosłowiański, w którym zwracają uwagę śliczne wyroby sztuki ludowej, wystawione przez „Jugofolklor”.

Spśród ekspozycji francuskich rzucają się w oczy przede wszystkim samochody osobowe i autobusy. Ładnie też prezentują się stoiska i pawilony innych wystawców zagranicznych.

Całość Targów przedstawia się już obecnie na kilka godzin przed otwarciem niezwykle imponująco.

T. Sapodźński.

Cenne surowce zamiast angielskiego ziela

Od kwietnia br. obowiązuje nowe zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, likwidujące tzw. import marynarski. Polega on na tym, że marynarz miał prawo importować do kraju towary, zakupione zagranicą za wynagrodzenie otrzymywane w dolarach.

System ten miał swoje złe strony, marynarze bowiem przywozili do kraju towary często luksusowe lub nie

Kredyty inwestycyjne dla drobnego rolnictwa

W ramach planu inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolniczych na drugi kwartał 1948 r., Państwowy Bank Rolny uruchomił średnioterminowe kredyty inwestycyjne dla drobnego rolnictwa w sumie 74 mil. zł.

Z powyższej kwoty przeznaczają się 21 mil. zł na produkcję roślinną i 53 mil. zł na produkcję zwierzęcą.

Kredyty inwestycyjne są przeznaczane dla członków związków branżowych, dla indywidualnych producentów roślinnych i hodowców zwierząt gospodarskich, pszczół i ryb. Wyjątkowo indywidualnego kredytu może być udzieleny również właścicielom i dyrektorom przedsiębiorstw, jeżeli ich działalność przynosi korzyści ogólnemu rolnictwu.

Petencje, ubiegające się o kredyty, wini złożyć w oddziałach PBR lub KKO podane wraz z opiniami, wystawionymi przez miejscowe Zarządy Gminne oraz zaświadczenia Związków Samopomocy Chłopskiej co do celowości kredytu.

Zabezpieczeniem kredytu będą skrypty dłużne, podpisane przez kredytobiorcę i poręczone przynajmniej przez jedną majątkowo odpowiedzialną osobę

Forster w matni dowodów

Proces b. gauleitera Gdańska zbliża się ku końcowi

Po trzydniowej przerwie, zarządzanej przez Najwyższy Trybunał Narodowy z powodu oczekiwania na przybycie biegłych i świadków, — rozprawa przeciwko Forsterowi została wznowiona w dniu 23 kwietnia.

W ciągu ub. trzech tygodni przesłuchano około 70 świadków i kilku biegłych, którzy zgromadzili przeciwko oskarżonemu ogromny materiał dowodowy.

Po zeznaniach biegłych w najbliższych dniach nastąpią przemówienia stron oraz po raz ostatni zabierze głos oskarżony. Forster wyjaśnił wiele spraw odczołży, przygotowując się starannie do ostatniego swego przemówienia. Zamknięcie przewodu sądowego nastąpi prawdopodobnie 27 bm. Wyrok zapadnie w ostatnich dniach kwietnia.

FORSTERA OSKARZA NAWET SS
Na posiedzeniu przedpołudniowym w dn. 23 kwietnia oskarżony złożył oświadczenie, polemizując z wywodami biegłych — prof. Biłkiewicza i prof. Ehricha.

Jeśli chodzi o wypadki w Kocborowie, to sprawy umysłowo chorych były załatwiane centralnie w Berlinie. Przechodząc do zeznań biegłych, dotyczących krwawej nocy w Bydgoszczy, Forster stwierdza, że mówiąc w pierwszym swym wystąpieniu o tysiącach zabitych w Bydgoszczy opierał się na danych przedstawianych przez wólkalskich, z relacji których znalazł również przebieg wypadków w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy.

Według niemieckiego Urzędu Centralnego Grobów, który był czynny w Poznaniu i zajmował się ustalaniem ilości ofiar niemieckich w Polsce, w dniach wojny miało zginąć 3.332 osoby, a zaginęło 2.327 osób.

Według przeprowadzonego dochodzenia i zeznań świadków, pracujących na emerytalnych ewangelickich, do karotek zamordowanych w Polsce Niemców włączono żołnierzy, zwolniki nie rozpoznane, które zaliczono jako „pochodzenia niemieckiego”.

Przy rozpoznaniu zwłok o tym, czy są to szczątki Niemca, decydowała nawet zależona w kieszeni fajka.

Do kartoteki tej włączono również Niemców, którzy zmarli śmiercią naturalną. Sprawozdanie kryminalnej policji z grudnia 1939 r. liczbę ofiar ze strony Niemców w Bydgoszczy podawało na 103 osoby.

Na skutek zarządzenia władz administracyjnych oficjalna ilość została podwyższona do 6.000 osób. Na honorowy cmentarz niemieckim w Bydgoszczy, który miał służyć jako potwierdzenie tej liczby ofiar, złożono zwłoki z odległych miejscowości, a nawet z Prus Wschodnich.

BĘDZIEMY ZABIJALI MĘŻCZYZN, KOBIETY I DZIECI
Prof. Bossowski, omawiając cele tej prowokacji hitlerowskiej, podkreślił, że miała ona na celu smobliwienie nienawici niemieckiej przeciwko ludności polskiej. Miała ona przygotować Niemców do wykonania hasła, rzuconego przez samego Hitlera, że zadaniem wojny jest fizyczne zmniejszenie przeciwnika.

Forster w matni dowodów

Proces b. gauleitera Gdańska zbliża się ku końcowi

Po trzydniowej przerwie, zarządzanej przez Najwyższy Trybunał Narodowy z powodu oczekiwania na przybycie biegłych i świadków, — rozprawa przeciwko Forsterowi została wznowiona w dniu 23 kwietnia.

W ciągu ub. trzech tygodni przesłuchano około 70 świadków i kilku biegłych, którzy zgromadzili przeciwko oskarżonemu ogromny materiał dowodowy.

Po zeznaniach biegłych w najbliższych dniach nastąpią przemówienia stron oraz po raz ostatni zabierze głos oskarżony. Forster wyjaśnił wiele spraw odczołży, przygotowując się starannie do ostatniego swego przemówienia. Zamknięcie przewodu sądowego nastąpi prawdopodobnie 27 bm. Wyrok zapadnie w ostatnich dniach kwietnia.

FORSTERA OSKARZA NAWET SS
Na posiedzeniu przedpołudniowym w dn. 23 kwietnia oskarżony złożył oświadczenie, polemizując z wywodami biegłych — prof. Biłkiewicza i prof. Ehricha.

Jeśli chodzi o wypadki w Kocborowie, to sprawy umysłowo chorych były załatwiane centralnie w Berlinie. Przechodząc do zeznań biegłych, dotyczących krwawej nocy w Bydgoszczy, Forster stwierdza, że mówiąc w pierwszym swym wystąpieniu o tysiącach zabitych w Bydgoszczy opierał się na danych przedstawianych przez wólkalskich, z relacji których znalazł również przebieg wypadków w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy.

Według niemieckiego Urzędu Centralnego Grobów, który był czynny w Poznaniu i zajmował się ustalaniem ilości ofiar niemieckich w Polsce, w dniach wojny miało zginąć 3.332 osoby, a zaginęło 2.327 osób.

Według przeprowadzonego dochodzenia i zeznań świadków, pracujących na emerytalnych ewangelickich, do karotek zamordowanych w Polsce Niemców włączono żołnierzy, zwolniki nie rozpoznane, które zaliczono jako „pochodzenia niemieckiego”.

Przy rozpoznaniu zwłok o tym, czy są to szczątki Niemca, decydowała nawet zależona w kieszeni fajka.

Do kartoteki tej włączono również Niemców, którzy zmarli śmiercią naturalną. Sprawozdanie kryminalnej policji z grudnia 1939 r. liczbę ofiar ze strony Niemców w Bydgoszczy podawało na 103 osoby.

Na skutek zarządzenia władz administracyjnych oficjalna ilość została podwyższona do 6.000 osób. Na honorowy cmentarz niemieckim w Bydgoszczy, który miał służyć jako potwierdzenie tej liczby ofiar, złożono zwłoki z odległych miejscowości, a nawet z Prus Wschodnich.

BĘDZIEMY ZABIJALI MĘŻCZYZN, KOBIETY I DZIECI
Prof. Bossowski, omawiając cele tej prowokacji hitlerowskiej, podkreślił, że miała ona na celu smobliwienie nienawici niemieckiej przeciwko ludności polskiej. Miała ona przygotować Niemców do wykonania hasła, rzuconego przez samego Hitlera, że zadaniem wojny jest fizyczne zmniejszenie przeciwnika.

Hitler podkreślał, że wysłany do Polski „tępiec” będzie zabijał mężczyzn, kobiety i dzieci — wszystkich, którzy należą do narodu polskiego. Propaganda ta wydała straszliwe owoce.

Znotatnika WARSZAWY

Czy koniecznie w godzinach urzędowych?

JEST godzina 9 rano. W poczekalni już tłoczą się ludzie. Wia domo — każdy chce swoją sprawę załatwić jak najwcześniej i wracać do domu. Są tacy, którzy przyszedli z nocnej zmiany i są tacy, którzy zwolnili się na godzinę z pracy. Ci specjalnie niecierpieliwają się i nie można się im dziwić.

Powoli zaczynają schodzić się urzędnicy. Nawet o dzwido, bez wielkiego spóźnienia. Zamiast tezek jednak niosą... bukiety kwiatów i za miernie zapakowane pakietki. I zamiast w swoich pokojach, znikają w drzwiach gabinetu jednego z naczelników. A interesanci czekają i niecierpieliwają się w dalszym ciągu. Urzędnicy przychodzą jeden za drugim i wszyscy jak w dym „wają” do tajemniczego gabinetu. Weszli i przepadli. Aż dziw jak się tam wszyscy wraz z naręczanymi kwiatów pomieścił. Naoczny świadek naliczył ich w jednej tylko grupie 18.

Wskazówki na zegarku przesuwają się. Jest już pięć po dziesiątej, dziesiąta... No trudno — siła wyższa — imieniny czy jakaś inna uroczystość.

Gdzie się to wydarzyło? W ZUS, w naszym starym poczemym ZUS przy ul. Czerniakowskiej, dnia 23 kwietnia Anno Domini 1948.

Bardzo miło są uroczystości imieninowe, i po prostu wzniosła jest tak wielka miłość pracowników do naczelnika, ale czy nie można by było jej dać wyrazu, może jeszcze bardziej wytwornego, po godzinach urzędowania?

Wypadek ten zdarzył się w ZUS. Jeden z czekających i niecierpieliwych się przyszedł do nas i wszystkie punkty po punkcie opowiedział. Ale czy w innych instytucjach podobne uroczystości rodzinne nie mają miejsca, tego nie jesteśmy pewni. A należałoby jednak tego uniknąć, chociażby ze względu na zwykłą przyzwoitość i szacunek dla czasu i życia, który do urzędu przychodzi z załatwieniem sprawy a nie czekać aż wszyscy pracownicy złożą panu naczelnikowi swoje najserdeczniejsze życzenia.

Współpraca starostwa z Komitetem Blokowym. Starostwo Praga-Północ otrzymało rozporządzenie rozstrzygnięcia do właścicieli świni ulotek o konieczności szczepienia świni przeciw różycy. Ponieważ starostwo ze względu na trudności techniczne nie było w stanie rozprawić tych ulotek, udało się o pomoc do Komitetów Blokowych. Komitety Blokowe sporządziły listy właścicieli wszystkich zwierząt w danym bloku oraz rozdają ulotki. Ko-

NOWINY TYGODNIA z Pragi - Północ

Współpraca starostwa z Komitetem Blokowym. Starostwo Praga-Północ otrzymało rozporządzenie rozstrzygnięcia do właścicieli świni ulotek o konieczności szczepienia świni przeciw różycy. Ponieważ starostwo ze względu na trudności techniczne nie było w stanie rozprawić tych ulotek, udało się o pomoc do Komitetów Blokowych. Komitety Blokowe sporządziły listy właścicieli wszystkich zwierząt w danym bloku oraz rozdają ulotki. Ko-

Za jedne 200 zł



Parli warszawskie corocznie w miesiącach wiosennych zapraszają się do kochanych parami. Cóż — wiosna, pierwsza zieleń i pierwsze wesołostwa. Dla upamiętnienia swego pobytu w jakimś uroczym zakątku rozmarzone młodzieńcy wycina zapraszają na lato ce serce.

Nie jest to jednak zbyt bezpieczne, bowiem kierownictwa parków pobierają za to kory. Każde serce, choćby najmniejsze i bez strachu, kosztuje 200 zł. tzn. tyle, ile zasadniczo kosztują deska. W samym tylko parku Ujazdowskim zebrano za podobne wykorzystanie w ciągu dwóch tygodni ponad 10.000 złotych.

Przedstawienie „dzieci dla dzieci”

Zespół dziecięcy Centralnego Komitetu Opieki Społecznej wystąpił pod kierownictwem T. Szumskiej w sali Polskiej YMCA w każdą niedzielę o godz. 18 (pozwolony od dnia 24.4.1948 r.) baśń sceniczną z 4 aktami E. Sztebura Zarembiny pt.: „Za siedmioma górami” — w pięknej fabule baśni, bogactwo strojów i dekoracji zgromadził niezawodnie w sali YMCA zespół naszych milusińskich, które oczekują dotkliwy brak kulturalnej rozrywki na terenie stolicy.

Dochód z powyższych przedstawień przeznaczony zostaje przez Stowarzyszenie Opieki Społecznej na akcję kolonii letnich dla dzieci.

TEATRY — KINA — RADIO

- TEATRY**
- TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś „Pan Inspektor przyszedł”, jutro „Dom pod Oswiecieniem”.
- TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięga korzenie”.
- TEATR MINIATURY (Marszałkowska 83) o godz. 19 „Dom przy drodze”.
- TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30) o godz. 19 „R. H. Indyler”.
- TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 19.30 „Słomkowy kapelusz”, POLSKA YMCA — o godz. 19 — pozostałe dni „Duby smalone”.
- FLACOWKA (Królewska 19) o godz. 18.15 „Nocne gwiezdy”.
- „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmunowska 2) o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna”.
- TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 18) o g. 19 „Rozdroże Miłości” J. Zawieyskiego.
- Teatr „COMOEDIA” — o godzinie 19 — „Chory z trojeńca”.
- TEATR ROZMAITOŚCI — o godzinie 18 „Król wczoraj”.
- Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisek Gniazdo”.
- CYRE (Plac Starynkiewicza) — Codziennie o godz. 19.15 program.
- KINA**
- Kino ATLANTIC — (Chmielna 38) — „Wśród ludzi”.
- W kinie Atlantis dwa seanse dla zw. zw. o godz. 17 i 19.
- Kino FALLADIUM — (Śliska 1-3) — „Walka o szczyt”.
- Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Ostatni etap”.
- Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 23, godz. 11.
- Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 1) — Program Nr 12, godz. 11.
- Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „U progu tajemnicy”.
- Kino TECCA — (Śliska) — „Dziękuję z Północy”.
- Kino SYRENA — (Teatryńska 2) — „Symfonia Pastoralna”.
- RADIO**
- SOBOTA, 24 kwietnia
- 8.50 Sygnał czasu „Kiedy ranne”, 6.15 Wiad. por. 6.30 „Zegarynka muz.” 7.00 Dz. por. 7.15 „Zegarynka muz.” 8.35 „Zakłady Dwór” powieść 10.00 Dz. pol. 12.30 Transkrypcja fortep. 12.50 „Wiosna pielegnowania” 13.00 Dz. pol. 13.00 Aud. rozrywkowa 14.00 „Uwertury i fantazje operowe” 14.30 Program lok. 15.30 „Legenda o nadmorskiej sołnie” słuch. dla dz. starszych 16.00 Dz. popoł. 16.25 „Wiosna w Łazienkach” pow. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 „Przy sobocie po robotach” aud. pt. „Leśnik Górnikowi” 18.00 Lekcja języka ros. 18.15 Pieśni polskie. 18.45 „Zakłady Dwór” pow. 19.00 Melodie świąta. 19.25 „Na swojską nutę”. Gra Polska Kapela Ludowa. 20.00 Dz. wiecz. 20.30 Report. z otwarcia Międz. Targów Poznańskich 20.45 „Jak zostać pisarzem” — telefon lit. 21.00 Konce. Krakowskiej Ork. P. R. 21.35 „Impresjonizm w muzyce”. 21.50 „Anna pro letariuszki” frag. pow. Jana Olbrachta. 22.00 Muz. roz. w wyk. Ork. Tanecznej. 22.05 Ostat. wiadom. 22.50 Muz. Ten. 23.00 Hymn.

POGRZEB WIKTORA GRODZICKIEGO

Dnia 23 bm. o godz. 16 z sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej odbyła się uroczysta ekspozycja zwłok wiceprezesa Stołecznej Rady Narodowej Wiktora Grodzickiego. Przed gmachem Rady zgromadziły się tysiączne rzesze mieszkańców stolicy. Trumną otwierał czerwonym sztandarem, pod którym zmierzy waliśmy o lepsze jutro mas pracowniczych, wyneśli członkowie Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę wojskową, wyruszył wielki kondukt pogrzebowy. Na czele za orkiestrą wojskową postępowała kompania honorowa Wojska Polskiego, tuż za nią czerwone sztandary, okryte żałobą. Przed trumną postępowały delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i Dzielnicznych Rad Narodowych. Za trumną postępowała najbliższa rodzina, dalej przedstawiciele Samorządu Stołecznego i tysiączne rzesze mieszkańców Warszawy.

Doczłone szczątki Wiktora Grodzickiego spoczęły w Kwaterze Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powaziach tak przy grobie gen. Karola Świerczewskiego.

Nad otwartą mogiłą w imieniu Stołecznej Rady Narodowej zagnał zmarłego przewodniczący tow. Stanisław Sankowski.

„Zagna Cię Rada, której byłeś członkiem w najczystszych chwilach narodu polskiego, w czasie okupacji hitlerowskiej — mówił ob. Sankowski. — Zegnaj Cię, jako nieustraszonego działacza na polu walki o

niedopięgię i utrwalenie demokratycznych podstaw państwowości polskiej”.

Kompania honorowa W. P. prezentuje broń. Ob. Sankowski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej dekoruje trumnę Wiktora Grodzickiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prezydent m. st. Warszawy poseł Stanisław Tolwiński mówi o ofiarnych wysiłkach zmarłego w dziele odbudowy samorządu stołecznego, rozpoczął jeszcze w czasie okupacji. Pragnął on, aby wszyscy mieszkańcy brali czynny udział w wykuwaniu nowego oblicza stolicy, stolicy Polski Ludowej i dążył, by pragnienie to wcielił w życie.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej zagna Wiktora Grodzickiego — wernego syna Polski Ludowej, sekretarz KW PPR poseł Jerzy Albrecht.

Zegnamy w nim człowieka — mówił poseł Albrecht — który życiem swym i czynami pokazał jak trzeba służyć sprawie narodu, sprawie ludu, sprawie naszej stolicy. Wiktor Grodzicki umiał walczyć o ideały ludu uparcie, bez kompromisu, z wiernością i wytrwałością, które znamionują całe jego życie.

Głęboka miłość ojczyzny — mówił poseł Albrecht — żywa więź z klasą robotniczą, umiłowanie człowieka, głęboki, prawdziwie pojęty humanizm zaprowadziły Wiktora Grodzickiego w szeregi walczącego obozu postępu.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej oddaje hołd zmarłemu Wiktorowi Grodzickiemu radny Ładysław Rosztekł, podkreślając, iż Wiktor Gro-

dzicki ofiarne budował nowy ustrój samorządowy stolicy.

W imieniu Rady Zw. Zawodowych m. st. Warszawy zagna zmarłego poseł Rustekł, podkreślając jego bezgraniczne oddanie się klasie robotniczej i wiarę w jej misję historyczną.

W imieniu Dzielnicznych Rad Narodowych, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego wygłosił przemówienie radny Getter, oddając hołd Wiktorowi Grodzickiemu.

Kompania wojskowa prezentuje broń. Rozlega się trzykrotna salwa. Przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę ze zwłokami Wiktora Grodzickiego spuszczone do grobu. Na mogile złożono dziesiątki wieńców od społeczeństwa stolicy.

Dla uczczenia Święta Pracy

W związku ze Świętem Pracy w dniu 1 maja 1948 r. załoga fabryki E. WEDEL postanowiła zwiększyć wydajność pracy i wykonać poza planem produkcji za m-o kwitceń dodatkowo około 90 ton słodyczy, wykonując plan w 155 proc.

Wyjeżdżamy na wczasy

Przesunięcie turnusów wlatwi przejazdu Pojezierze Mazurskie otwarte dla związkowców

Zdawałoby się, że w akcji wczasów nie się nie zmieniło. Związkowcy wyjeżdżają nadal na urlopy, domy wypoczynkowe wciąż pełne. A jednak są i będą zmiany. I co najważniejsze — zmiany na lepsze.

Gdy w roku 1947 skorzystało z domów wypoczynkowych 236 tysięcy pracowników, to w roku 1948 liczba ta zwiększyła się do 400 tysięcy. Jeżeli w ubiegłym roku objęto akcją wczasów 60 proc. robotników fizycznych, to w tym roku będzie ich 70 procent.

CORAZ SPRAWNIEJ

Dotychczas wszystkie turnusy zaczęły się 1 i 15 dnia każdego miesiąca. Stwarzało to pewne zamieszanie w komunikacji. Niektóre związki przesuwały więc terminy rozpoczęcia turnusów na inne dni miesiąca.

Ponieważ w miejscowościach uzdrowiskowych obowiązują wysokie opłaty klimatyczne, Ministerstwo Zdrowia obiecuje obniżkę w najbliższym czasie. Natomiast Ministerstwo Obrony Narodowej zapowiada znaczne uproszczenie w systemie meldowania się w strefach przygranicznych.

Z inicjatywy Wydziału Młodzieżowego KC ZZ zarezerwowane będą w większych ośrodkach wypoczynkowych domy wyłącznie dla młodzieży pracującej. Program zajęć w ciągu

dnia będzie w tych domach trochę odmienny niż w innych. Więcej czasu poświęci się na wycieczki, sport. Inny charakter będą miały także zajęcia świetlicowe. W związku z tym w Spale odbywa się 6-tygodniowy kurs dla instruktorów młodzieżowych na wczasy.

Fundusz Wczasów Pracowniczych obiecuje rozbudowę domów wypoczynkowych na pięknym Pojezierzu Mazurskim.

Ponieważ specjalny nacisk kładzie się tu na budowę przystani kąpekowych i kąpieliskich wypoczników wśród jezior mazurskich zapowiada się bardzo

ponętnie. Już w tym roku oddane będą do użytku trzy domy wypoczynkowe: w Zalesiu k. Barczowa, w Wydminach k. Giżycka oraz w Leżanach. Domy te pomieszczą 300 osób.

Obecnie przeprowadza się rozmowy z Bułgarią, Jugosławią i Węgrami na temat wymiany wczasowiczów. Nie należy się jednak zbyt daleko nadziać, gdyż wymiana ta obejmie narazie niewielką ilość związkowców. Definitywnie sprawę tę załatwiono już z Czechosłowacją. Będziemy gościć u siebie 300 Czechów i odwrotnie, tylu Polaków pojedzie do Czechosłowacji. (m)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

- ZAWIADOMIENIE**
- W dniu 24 o godz. 15.45 odbędzie się zebranie Kół PPR i PPS Kółportażu „Czytelnik” ul. Srebrna 12, na którym wygłoszony zostanie referat o jednoci organizacyjnej partii.
- KOMUNIKAT KW PPR i SK PPS**
- W sobotę, dnia 24 kwietnia br. o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jeżowski 28, III piętro) odbędzie się od prawa Komisji Szkoleniowych i wykładowców KW PPR i PPS poświęconej nowej wspólnej akcji szkoleniowej. Obecność obowiązkowa.
- ZEBRANIA KÓŁ NAUCZYCIELSKICH DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE**
- Egzekutywa Kół Nauczycielskich PPR Śródmieście zawiadamia, że zebranie członków kół odbędzie się w sobotę dnia 24 kwietnia o godz. 17.30 w sali KD Śródmieście, ul. Mokotowska 48. Obecność obowiązkowa.
- DZIELNICA MOKOTÓW**
- Egzekutywa Kół Nauczycielskich PPR Mokotów zawiadamia wszystkich nauczycieli członków PPR pracujących w Ognisku Mokotów, że zebranie kół odbędzie się w sobotę, dn. 24 kwietnia o godz. 15.45 w sali III Miejskiej Szkoły Zawodowej ul. Sandomierska 12. Obecność obowiązkowa.
- Koło Orkiestry Muzyków Filharmonii Warszawskiej** wpłaciło na budowę domu Zjednoczonej Partii Robotniczej sumę 15.200 zł.
- UWAGA, PRELEGIACJA KW!**
- Wydział Propagandy KW PPR zawiadamia tow. prelegentów, że jest do nabycia w Wydziale Propagandy „Notatnik Referenta — 1-Majowy”.
- ZEBRANIA KÓŁ PPR i PPS**
- Dnia 24 kwietnia odbędzie się zebranie Kół PPR i PPS, na których zostaną wygłoszone referaty na temat: 1-Majowy, godz. 13 — Parowozownia Wschodnia, ul. Teopolska, godz. 13.30 — Min. Pracy i Opieki Społecznej, ul. Jasna 24, godz. 18 — Podzielnica Koło, godz. 13 — Szary, Powązkowska 7-13, godz. 13.30 — M. Z. K. Wola, godz. 13 — Szczepiłwice, godz. 13.30 — Filtry i W. I. K., Koszykowa 81, godz. 13 — Port Czerniakowski.
- AKADEMIA I-MAJOWA DZIELNICY PRAGA — CENTRALNA**
- W niedzielę, 25 kwietnia o godz. 10 rano w sali Teatru Komedia, ul. Świdzińska 4-6, odbędzie się akademie 1-Majowa.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

Współpraca starostwa z Komitetem Blokowym. Starostwo Praga-Północ otrzymało rozporządzenie rozstrzygnięcia do właścicieli świni ulotek o konieczności szczepienia świni przeciw różycy. Ponieważ starostwo ze względu na trudności techniczne nie było w stanie rozprawić tych ulotek, udało się o pomoc do Komitetów Blokowych. Komitety Blokowe sporządziły listy właścicieli wszystkich zwierząt w danym bloku oraz rozdają ulotki. Ko-

Gzytając PRASĘ PPR

Bez talonów i ograniczeń można nabyć obuwie, płótno i perkale

Nowy transport czeskiego obuwia częściowo jest już w Domach Towarowych.

Jesteśmy w domu Towarowym przy ul. Złotej. W magazynie piętrzą się szare pudełka. Obecnie odbywa się kalkulacja towaru. Za kilka dni będzie on dostępny dla każdego, kto okaże legitymację służbową i zawodową.

Zarówno obuwie, jak i inne materiały deficytowe, tzn. tanie, na których firma nie zarabia, nabywać będzie można na jeszcze jakiś czas bez talonów (tylko w Warszawie). Termin sprzedaży bez ograniczeń talonowych ustalony w najbliższych tygodniach Rada Zw. Zawodowych i naczelna dyrekcja PDT.

Z chwilą wprowadzenia talonów stare trzeba będzie przestemplować. Nowych wyda się tyle, ile będzie sztuk towaru. Ponieważ jest go dużo — dla nikogo nie zabraknie.

Talony realizować będzie można w przeciągu trzech dni od ich uzyskania. Ulatwi to sprawny sprzedaż. Rozdziałnik tak będzie przygotowany, że by obyło się bez tłoku.

OBOWIĘZ

Damskiego obuwia jest 18 gatunków. Ceny wahają się od 2 tys. zł (pół cienne na gumie) do 6 i pół tys. zł. „Uroda” wyróżniają się czyste trykły na niskim obcasie (5.502 zł).

Nowością u nas są zamzrowe szelki na sznurku z otwartą piętą. Poza tym są rodzaje już nam znane z poprzednich transportów.

Wśród męskiego obuwia wyróżniają się mokaszyni sztyt, faszowane, z podwójną zełwką (6.928 zł). Ładne są goly brązowe (4.949 zł). Jest kilka gatunków płóciennych półbutów. Kamizy robocze, bardzo mocne, okute, będą prawdopodobnie cały czas w wolnej sprzedaży, ze względu na dużą ich ilość (5.543 zł). W drodze są sandały męskie i dziecięce.

PŁÓTNO, FIRANKI

Również na talony będzie się sprzedawać płótno, które obecnie można

jeszcze nabywać za okazaniem legitymacji. Cena od 117 do 350 zł za metr. W zapasie są firanki z estetycznej siatki maszynowej od 350 do 1.311 zł za metr, zależnie od szerokości.

Wielkie powodzenie mają kolorowe, tanie perkale, które również niebawem będą sprzedawane tylko na talony. (m-kar)

Złośliwa winda



Dojdzie do Wydziału Opieki Społecznej, to cała podóró, wsiąwszy pod uwagę, że interesantami są przeważnie starzy, kaleki i ciężarne kobiety, a Wydział mieści się na 5 i 6 piętrze.

Winda istnieje. Tylko... szmą nie można się było do niej dostać, bo wstała, kiedy była czynna (szadko!), wstała nią wiegieł do pieców urzędniczych.

Obecnie całymi dniami wisi demerująca kartka „Winda nie czynna”. Jak twierdzą złośliwi, czynność jej uszaleńiona jest ściśle od humoru opiekującego się nią wóznego.

A może by tak pokontrolić ową złośliwą winda i jej opiekunów?

Kronika Stolicy

- UROCZYSTA AKADEMIA**
- W dniu 24 kwietnia br. z inicjatywy Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Kół PPS i PPR przy Wydziale i Oddziale Mazurskim - Jajczarskim „Spółtem”, która odbyła się akademie z okazji trzeciej rocznicy sążsizu Polsko - Radzieckiego. Na uroczystość złożyli się: część oficjalna, w czasie której referat o okolicznościach wygłosił tow. inż. Rudolf Zygmont, oraz część wokalno - muzyczna z udziałem artystów.
- Akademia odbyła się w pięknie udekorowanej hali fabrycznej przy udziale wszystkich pracowników.
- MAZURY I WARMIA**
- W ramach powszechnych wykładów Uni Wersyteku Warszawskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 25 kwietnia o godz. 12 w sa li odczytowej Muzeum Narodowego przy Alei Sikorskiego 3 drugi z cyklu „W krainie tysiąca jezior” odczyt pt.: „Mazury i Warmia”, który wygłosi dr. Mieczysław Orłowicz.
- INTERESUJĄCY ODCZYT**
- Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy dokonała. Termin odczytu prof. Stanisława Ossowskiego pt.: „Planowanie społeczne”, który miał się odbyć w dniu 24 kwietnia br. (sobota) zostaje przesunięty na dzień 27 kwietnia br. (wtorek) godz. 18. Adres jak poprzednio: Biblioteka Dzielnicy Warszawa — Północ, Żoliborz, ul. Ustronie 2, I piętro.
- WYCIECZKI PTK**
- Dnia 24 kwietnia Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę pt.: „Straty zbiorów muzealnych i bibliotecznych stolicy”. Zbiórka o godz. 13.00 na Ryńcu Starego Miasta. Przewodzą p. K. Trynicel.
- W niedzielę, dnia 25 kwietnia Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza następujące wycieczki:
- 1) Do Puszczy Kampinoskiej (Masła Powstańców i Cmentarz w Palmiarni). Zbiórka o godz. 8.15 na przystanku autobusów EKD vis a vis Polonii. Koszt przejazdu 200 zł. Przewodzą p. St. Gabryszewski (Skł. Do przejęcia pieszo około 20 km).
- 2) „Wiosna w Łazienkach” — wycieczka do Łazienek Królewskich. W programie zwiedzenie Zamku Ujazdowskiego, Pałacu Łazienkowskiego i Teatru na Wyspie. Pomarańczarni, Podchorążówki wraz z parkiem. Zbiórka o godz. 16 róg ul. Piusa XI i Alei Stalina (Ujazdowski). Przewodzą p. H. Grzybowski.

Produkcja wzrasta i wzrastać będzie dzięki współzawodnictwu pracy

NA DRODZE KU JEDNOŚCI

Jest ich coraz więcej. Robotnicy Paławagu różnie zakasują rękawy, szybko walą młotami, więcej wykują dobrą dla Polski, a dla siebie — lepsze warunki bytowania.

30 PRZODOWNIKÓW PRACY

W pierwszym miesiącu współzawodnictwa w wysiugu pracy, w największej w Polsce Fabryce Wagonów we Wrocławiu szczególnie zwyciężać było 3, obecnie podczas czwartej tego uroczystego wręczenia nagród, które odbyło się w sali świetlicy fabrycznej, przodowników pracy było już 34.

Większość robotników, zatrudnionych w hali RW7 bierze udział w wysiugu pracy — stwierdza z dumą kierownik tego wydziału inż. Chałubek. Masowy udział robotników tej hali w wysiugu pracy pozwolił zredukować ilość wykwalifikowanych robotników o 14% i zasilić nimi inne wydziały.

PO 1.000 WĘGLAREK

Dzięki współzawodnictwu w Pafawagu zwiększono ostatnio produkcję o 100 węglarek, a jeżeli nie będzie bra-

kowało surowca pafawagowcy wyprodukują w następnych miesiącach po 1.000 węglarek.

Nic dziwnego, że produkcja wzrasta i wzrastać będzie. Nasz towarzysz Stanisław Mrozek, który jest jednym z najlepszych pracowników Paławagu każdego miesiąca poprawia swoje rekordy i szybko zbliża się do 500%.

PRAWIE 40.000 ZŁOTYCH

Ale nie tylko tow. Mrozek przekracza 400% normy. Takich asów przodowników jest kilku, dokładnie 5. Mrozek, Włodarczyk, Bielowski, Juruski i Kurasz. Wszyscy oni zarobili blisko 40 tys. złotych prócz specjalnej premii wynoszącej 8.000 zł.

Tow. z PPS Dionizy Dylewski, towarzysz na robotach precyzyjnych szczyt się, że zarabia więcej od dyrektora. Takich na Pafawagu jest wielu.

Powyżej 300% do 400% wykonali: Muchorski, Kowalczyk, Gwardceń, Cukrzanów, Przygodziński, Wawrzekiewicz, Kapuściński, Oleksiak, Supicki i Łasowski. Powyżej 200% wykonali: Kazimierzczak, Kasztan, Przybylak, Machowski, Rurarz, Wolejko, Mazur, Tucholski, Kowalczyk, Szale-

wicz, Rybak, Tomoszczyk, Szymoński, Szukler, Woźniak, Duliński.

TYLKO JEDNA KOBIETA

Wśród tych wszystkich przodowników pracy mamy tylko jedną przedstawicielkę kobiet, którą jest nasza towarzyszka, Janina Pawlicka. Wykonała 231,6% normy. Tow. Pawlicka zarobiła przeszło 16.000 zł specjalnej premii i jest bardzo zadowolona, że przystąpiła do wysiugu pracy bo przedtem — wstyd powiedzieć —

bardzo mało zarabiała. Mało zarabiali i inni. Ob. Kurasz — bezpartyjny — inicjator wysiugu pracy na hali montażu węglarek, zarabiał przedtem 7-8 tys. zł — obecnie zaś aż 35 tysięcy złotych.

Nic dziwnego, że robotnicy masowo przystępują do szlachetnego współzawodnictwa pracy, które doprowadzi do podniesienia dobrobytu mas pracujących Polski Ludowej.

TELEGRAM WALNEGO ZJAZDU ZNMS DO TOW. WIESŁAWA

Trzeci powojenny Walny Zjazd Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wita zapowiedź zrealizowania w krótkim terminie całkowitej jedności klasy robotniczej, we wspólnej Partii, w której widzimy gwarancję utrwalenia zdobyczy Demokracji Ludowej w Polsce.

Na ręce przewodców ruchu robotniczego składamy zapewnienie prowadzenia wyłączonej pracy w dziele odbudowy kraju poprzez jednolitą masową, akademicką organizację ideową — wychowawczą.

SZÓSTKI W ŻYRARDOWIE

Koła fabryczne PPR i PPS w Żyrardowie stworzyły wspólne 6-osobowe komitety, które na terenie fabryki przejawiają ożywiącą działalność. PPR-owcy i PPS-owcy w czasie wspólnych zebrań informowani są o posunięciach władz naczelnych obu partii, omawiają wspólne zagadnienia produkcyjne, wewnętrzne sprawy fabryki itp. Z inicjatyw szóstki międzypartyjnej w pierwszych dniach maja rozpocznie się wspólne szkolenie partyjne.

WSPÓLNE SZKOLENIE NA POMORZU

Zorganizowane na Pomorzu Szczęśliwym powiatowe szóstki międzypartyjne przystąpiły obecnie do wspólnego szkolenia członków obu partii. W Świątobłocicach, Białogardzie, Stupsku i Szczecinku rozpoczęły się z końcem ub. tygodnia pierwsze wspólne wykłady na stałych kursach partyjnych. Przeciwnie każdy kurs posiada 120 słuchaczy — aktywników z PPS i PPR. Program kursów obejmuje zagadnienia polityczne, historyczne, społeczne, gospodarcze i inne.

WSPÓLNE OBRADY AKTYWU W SOPOCIE

W Sopocie odbyły się wspólne obrady aktywów PPS i PPR, poświęcone omówieniu ostatnich uchwał Komitetów Centralnych bratnich partii. W uchwalonej rezolucji zebrań uchwalili wzmocnić na terenie miasta akcję szkoleniową. Zebrani wypowiedzieli się za bezkompromisowym usunięciem z szeregow partii tych elementów prawicowych, karierowców i antyjednostronnych.

PRZEPROWADZONA DORAŻNIE AKCJA ZBIÓRKOWA NA WSPÓLNY DOM DAŁA 9.385 ZŁOTYCH.

OBRADY AKTYWU NA ŚLĄSKU

W Świętobłocicach, odbyła się wspólna narada I-szych sekretarzy PPR i PPS. Komitety miejskich i gmiejskich, oraz burmistrzów i wójtów powiatu katowickiego, w sprawie omówienia obchodu święta pracy 1 Maja.

SZCZECIN

Komitety miejskie PPR i PPS w Szczecinie zainicjowały na terenie miasta szereg wspólnych zebrań. M. in. zebranie takie odbyło się w Państwowych Zakładach Konfekcyjnych z udziałem ponad 600 słuchaczy. Nad jednością organizacyjną obradowali również w serdecznej atmo-

sferze pracownicy kolejowi, aktywni ciu partii.

NA ŚLĄSKU POWSTAŁ KOMITET JEDNOŚCI MŁODZIEŻY

W Katowicach odbyło się zebranie zarządu wojewódzkiego i delegatów powiatowych ZWM, OM TUR, „Wici” i ZMD, poświęcone wyborowi wojewódzkiego komitetu jedności.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący KC OM TUR ob. Motyka. Stwierdził on, że nową organizację musi cechować przede wszystkim jedność ideologiczna, organizacja nie może w żadnym wypadku stać się federacją, w której zachowany byłby podział na dawnych ZWM-owców, OM TUR-owców itd. Wartością według której klasyfikować się będzie człowieka, będzie jego praca.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZWM gen. Janusz Zarzycki wygłosił referat organizacyjny. Mówca przedstawił zadania, stojące przed młodzieżą w okresie realizowania jedności organizacyjnej. Na czoło wysuwa się praca w jednostkach „Służby Polsce”, gdzie członkowie organizacji muszą stać się przodownikami pracy i ideowej i konstruktywnej. Nowa organizacja zajmie się poprawą warunków pracy dla młodzieńców. Ulegnie zmianie niekorzystne dla nich dotychczasowe prawo górnicze, poprawią się warunki urlopów, wczasów itd.

Na zebraniu odczytano deklarację ideową jedności młodzieży i przystąpiło do wyboru wojewódzkiego komitetu jedności. W skład wybranego jednoosobnie WKJ weszli z ramienia ZWM ob. Kubiś, Atlas, Babowski, Pałke i Ballin, z ramienia OM TUR — Rzeszowski, Skrzydło, Machocki, Frycz, Pasterny, z ramienia „Wici” — Żurek, Szok, Kubiśki, Płotawa i Kosiński oraz z ZMD — Kulesza i Janasiak.

Budujemy WSPÓLNY DOM

2.000.000
Robotnicy stoczni gdańskiej zadeklarowali 2.000.000 zł na wspólny dom przyszłej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej. Oprócz tej sumy Zw. Zaw. Prac. Stoczniowych zadeklarował ze swych własnych funduszy sumę 200.000 zł na ten sam cel.

500.000
Zarząd Spółdzielni Spożywców w Krakowie wyasygnował sumę 500.000 zł na budowę Wspólnego Domu.

100.000
100.000 zł na budowę Wspólnego Domu wyasygnowała Powiatowa Rada Narodowa w Przemyślu.

100.000
Prezydium Okręgowego Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego w Lublinie wyasygnowało na wspólny Dom sumę 100.000 zł.

20.000
20.000 zł przekazał na Wspólny Dom Komitet Zakładowy PPS cukrowni lubelskiej.

3.121 zł zebrał doraźnie na Wspólny Dom wyasygnowała powiatowa konferencja PPR w Nowogardzie.

0,5 proc.
Na wspólnym posiedzeniu kół PPR i PPS Zarząd Główny Centrali Rybnej uchwaliło opodatkować się na Wspólny Dom w wysokości 0,5 proc. poborów miesięcznych maja, czerwca i lipca br.

16.000
Zarząd Spółdzielni kopalni Mikułczyce przekazał 16.000 zł na budowę Wspólnego Domu.

Występ Państwowego Teatru Śląskiego w Warszawie

W dniach 26, 27 i 28 kwietnia br. o godz. 18 w Teatrze Polskim w Warszawie, wystąpi zespół Państwowego Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w sztuce Maksyma Gorkiego „Jęgor Bułyczow i inni” — w reżyserii Wł. Krasnowieckiego.

Akcja sztuki Gorkiego rozgrywa się przed wybuchem Rewolucji Październikowej. Burżuazja rosyjska wysłała na front 14 milionów żołnierzy; chce przy ich pomocy zdobyć nowe rynki zbytu, chce podwoić kapitał na dostawach wojennych, chce wrzucić bitew na zagłuszyć krok nadciągającej nieuchronnie rewolucji, pozbawić Rasputina wpływu, zrzucić Mikołaję II i na jego miejsce osadzić na tronie M. Chał Romanowa. Równocześnie bolszewicy pragną przemienić wojnę imperialistyczną w wojnę domową.

Ustrój carskiej Rosji toczy rak we wnętrzu sprzeczności ustrojowych. Jęgor Bułyczow, bogaty kupiec rosyjski jest osobą centralną rozgrywających się w jego domu spraw. Jego mocne ciało toczy również złośliwy rak. Otacza go zaledwie kilku lu-

dzi dobrych, uczciwych — i cała sfera ludzi podłych, chciwych i nikczemnych.

Piorem genialnego realisty opisane są sprawy Jęgora i jego bliskich — opisane są z ogromną przenikliwością i rozmachem, właściwym Gorkiemu. Każda rola w tej sztuce stwa rza ogromne możliwości dla aktora, każda z nich jest ważna, uzasadniona środowiskiem i charakterem życia Rosji przedrewolucyjnej.

W sztuce wzięła udział: Irena Bielenin, Sabina Chromińska, Halina Cieszkowska, Jerzy Fiko, Rudolf Gołbiewski, Janina Janlonowska, Władysław Jabłoński, Marian Jastrzębski, Władysław Krasnowiecki, Irena Krasnowiecka, Danuta Kwiatkowska, Michał Leśniak, Zbyszko Łobodziński, Zbysław Peł, Władysław Pizbelski, Halina Pikałowska, Magda Radłowska, Adam Rokosowski, Andrzej Szczepkowski, Stefan Rydel, Klemensyna Zastrzeżyńska, Wacław Zastrzeżyński. Reżyser: Władysław Krasnowiecki. Dekoracje: Wiesław Mako-

„U progu tajemnicy”

Film produkcji angielskiej
W świecie przed kinem do sprasowanych doszły przedstawiciele prasy — wychodzący z seansu wolałi ze śmiechem: „No, idziecie, wariaci. Z nas już zrobiono wariatów na tym swariowanym filmie!”

I rzeczywiście — film „U progu tajemnicy” to „kpinny z czystego rozum”. Lub — dokładniej — z publicności, lubiącej się w sensacyjnym „dreszczykach”. Po obejrzeniu kilku „niesamowitych” opowieści ze scenami „mroźnymi krew w zylach” — widzowie dowiadują się, że zostali „wystrychnięci na dwóch”: wszystko to, co oglądali — po prostu... śniło się głównemu bohaterowi.

Film ten może być pożytecznym lekarstwem dla tych wszystkich, którzy lubią poddawać się prymitywnemu mistycyzmowi. Niewątpliwie powstał on jako reakcja na „modę” niesamowitości, jaka rozpowszechniła się obecnie w kinematografii anglosaskiej. Moda ta jest niezmiernie charakterystyczna. Znamionuje ona bowiem okresy wszelkich przesłach, schyłkowości pewnego typu. Jest jednym z przejawów degeneracji. Przypomnijmy, jak to w końcu ub. wieku, zwanego powszechnie okresem dekadentyzmu, gdy rozpętało się zamieranie typu „pięknoducha” — rozleniwione go pasażer, obcinającego kuponiki od odziedziczonych majątków — nastąpiła moda na stoliki wirujące, wywołujące duchów itp. sensacje, mające pobudzić stępiłe nerwy presyjonego wyciem mieszczaństwa. Kapitałkiem teras także swraca się do

Dodatkowy pociąg do Poznania w okresie Targów

Wobec przewidywanych zwiększonych wyjazdów z Warszawy na Międzynarodowe Targi do Poznania, Ministerstwo Komunikacji uruchamia dodatkowy pociąg z Warszawy do Poznania. Warszawa Główna odjazd godz. 0.20, Poznań przyjazd 7.45, z powrotem: Poznań odjazd 21.50, Warszawa Główna przyjazd 4.53. Pociąg ten będzie kursował z Warszawy i Poznania w okresie od 24 kwietnia do 7 maja br.

MIĘSKIE TEATRY DRAMATYCZNE

Repertuar na niedzielę dn. 25.IV. 1948 r.

| TEATR | godz. 19 |
|--------------------------------|--|
| ROZMAITOŚCI Marszałkowska 8 | „KRÓL WŁÓCZĘGÓW” Mac Carthy'ego. |
| MAŁY Marszałkowska 81 | „Głęboko sięgają korzenie” J. Gow. i A. d'Ussau. Tylko do 30.4. |
| MINIATURY Marszałkowska 69 | „DOM PRZY DRODZE” J. J. Bernard. Tylko do dnia 30.4. |
| POWSZECHNY Zamojskiego 20 | „R. H. INŻYNIER” Bruno Winawera. Ostatni tydzień na Pradze |
| „COMOEDIA” Szwedzka 2 | „CHORY Z UROJENIA” Mollera. Tylko do dnia 30.4. |

Dn. 30.4.1948 r. w Teatrze Rozmaitości — prapremiera scen dramatycznych pt. „Romans z Ojczyzną” — Tadeusza Łopalewskiego. Sceny osnute na dzie zycia Maurycego Mochnackiego.

W dniu 1.5.1948 r. w Teatrze Miniatury — prapremiera sztuki Anny Swirszczynskiej pt.: „Strzały na ul. Długiej”.

W dniu 1.5.1948 r. w Teatrze Powszechnym — premiera sensacyjnej sztuki „Pościg-Widmo” — Arnolda Ridleya.

W dniu 1.5.1948 r. w Teatrze Comoedia — premiera wesolej komedii Pugeta pt.: „Szczęśliwe dni”.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
Przyznosi w numerze 16 (172)

- Józef Kowalczyk — Nasze hasła
- Aleksander Litwin — Przyjaźń trwała i owocna
- Inż. St. Pietrusiewicz — Jak wykonać plan budownictwa
- Roman Werfel — Poznań się budzi
- Zbigniew Jurkiewicz — Służba Polsce
- Spiru Lekas — Nowa Albania
- B.M. — Palestyna w ogniu walki
- C.B. — Regulujcie gotówkę...

Z tygodnia na tydzień — Z całego kraju — Kolumna kulturalno-literacka — Na widowni międzynarodowej — Zawsza o wszystkim — Wolna Trybuna — Szkolimy kadry — Kolumna humoru. 1167-B

Podaje się do publicznej wiadomości, że prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyduje z dnia 16 kwietnia 1948 r. na dz. 014-AN-3-583-48, na zasadzie art. art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 4 i 5 oraz art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu limitu i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) uzupełnił, dekr. z dn. 28.10.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403), udzielił ob. Sławce Stanisławowi Wacławowiczowi, z mieszkaniem w Warszawie, przy ul. Targowej Nr 29 m. 33, urodzonemu dnia 5 stycznia 1920 r. we wsi Koleszkowice, pow. częstochowski, synowi Franciszka i Józefy z domu Nowakowskiej, zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego SŁIWKA na nazwisko BIELICKI. 1204-G

Podaje się do publicznej wiadomości, że prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyduje z dnia 16 kwietnia 1948 r. na dz. 014-AN-3-583-48, na zasadzie art. art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 4 i 5 oraz art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu limitu i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) uzupełnił, dekr. z dn. 28.10.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403), udzielił ob. Sławce Stanisławowi Wacławowiczowi, z mieszkaniem w Warszawie, przy ul. Targowej Nr 29 m. 33, urodzonemu dnia 5 stycznia 1920 r. we wsi Koleszkowice, pow. częstochowski, synowi Franciszka i Józefy z domu Nowakowskiej, zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego SŁIWKA na nazwisko BIELICKI. 1204-G

Podaje się do publicznej wiadomości, że prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyduje z dnia 16 kwietnia 1948 r. na dz. 014-AN-3-583-48, na zasadzie art. art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 4 i 5 oraz art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu limitu i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) uzupełnił, dekr. z dn. 28.10.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403), udzielił ob. Sławce Stanisławowi Wacławowiczowi, z mieszkaniem w Warszawie, przy ul. Targowej Nr 29 m. 33, urodzonemu dnia 5 stycznia 1920 r. we wsi Koleszkowice, pow. częstochowski, synowi Franciszka i Józefy z domu Nowakowskiej, zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego SŁIWKA na nazwisko BIELICKI. 1204-G

Podaje się do publicznej wiadomości, że prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyduje z dnia 16 kwietnia 1948 r. na dz. 014-AN-3-583-48, na zasadzie art. art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 4 i 5 oraz art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu limitu i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) uzupełnił, dekr. z dn. 28.10.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403), udzielił ob. Sławce Stanisławowi Wacławowiczowi, z mieszkaniem w Warszawie, przy ul. Targowej Nr 29 m. 33, urodzonemu dnia 5 stycznia 1920 r. we wsi Koleszkowice, pow. częstochowski, synowi Franciszka i Józefy z domu Nowakowskiej, zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego SŁIWKA na nazwisko BIELICKI. 1204-G

Podaje się do publicznej wiadomości, że prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyduje z dnia 16 kwietnia 1948 r. na dz. 014-AN-3-583-48, na zasadzie art. art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 4 i 5 oraz art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu limitu i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) uzupełnił, dekr. z dn. 28.10.1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 403), udzielił ob. Sławce Stanisławowi Wacławowiczowi, z mieszkaniem w Warszawie, przy ul. Targowej Nr 29 m. 33, urodzonemu dnia 5 stycznia 1920 r. we wsi Koleszkowice, pow. częstochowski, synowi Franciszka i Józefy z domu Nowakowskiej, zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego SŁIWKA na nazwisko BIELICKI. 1204-G

Zdrojowisko — INOWROCLAW
kąpiele solankowe, borowinowe, kwasoweglowe
WODOLECZNICTWO — INHALATORIUM
LECZY reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych.
Bezpłatne prospekty wysyła Zarz. Zdrojowiska 1208-K

OGŁOSZENIA DROBNE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 277
CZŁOUDNE samochodowe, wymiana, naprawa, oraz spawanie metalu H. Ożga, Wojska 23. 312
POWAŻNE Przedsiębiorstwo w Warszawie poszukuje je optyków ze znajomością handlu. Oferty kierować do skrzynki pocztowej Nr 257. 328
POMOCE NAUKOWE! Przy bory fizyczne szkło laboratoryjne, modele anatomiczne, wagi, mikroskopy, mapy, globusy — Koch, Warszawa, Brukowa 32 tel. 76-54. 329
ZGUBIONO ulgową legitymację tramwajową na nazwisko Łączak Stanisław. 332
ZGUBIONO dowód fabryczny Elektr. W-skiej legitymację. Zw. Zawodowych, tramwajową, książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Tomaszewska Apollonia, Solec 105. 333
ZGUBIONO legitymację PPR Nr 114818 na nazwisko Lanowski Michał. 334
ZGUBIONO legitymację PPR i Zw. Zawodowych na nazwisko Sobiesiak Michał. 335
ZGUBIONO legitymację PPR, Zw. Zawodowych, Włóczęgowski Ryszard. 336
ZGUBIONO bilet okresowy kolejowy 063069 na nazwisko Kazimiera Popielewska, Smolna 13. 337

Przetarg nieograniczony
Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu ogłasza na dzień 10 maja 1948 r. przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie nawierzchni z grysw smolewanych na drodze państwowej Nr 325 Kłodzko Kudowa-Zdrój na odcinku od km. 27,100 do km. 34,950, o łącznej długości 0,250 km.
Blizsze informacje, ślepe kosztorysy i inne podkalki przetargowe otrzymać można w gminnym Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr 749. 1213-K

D/1 Importowo — Eksportowo
»DIMEX«
J. JANOWSKI i S-ka
WARSZAWA, ŻŁOTA 73
tel. 557-65 i 558-61
poleca ze składów
PARAFEN
CEREZYNE
POTAŻ ŻRĄCY KOR
DWUCHROMIAN SODU
BROMEK AMONI
KWAS CHROMOWY
MASĘ WALCOWĄ
KALAFONIE
TROJTYLAMIN
LAKIER DO PAZNO
CI
HYDROL W PZNI
SODĘ KAUSTYCZNO
ŚWIEC SAMOCHODOWE
KALKĘ MASZYNOWĄ
Sprzedawca wyłącznie hurtowa.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego
Warszawa, Przemysłowa 26
zatrudni natychmiast
na stanowiska:
Naczelnika Wydz. Penetracji Rynku Handlu Zagranicznego
2 Referentów ze znajomością branży metalowej do Wydz. Handlu Zagranicznego
Inspektorów ze znajomością branży metalowej
Naczelnika Wydz. Placy i Pracy
Naczelnika Wydz. Organizacji
Prawnika (magistra prawa) nawet bez praktyki, w biurze prawnym
Technika budowlanego z praktyką biurową
Warunki do omówienia
Zgłoszenia do Wydz. Personalnego w Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego Warszawa, ul. Przemysłowa 26 w godzinach 10 — 12. 1206-K

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5-9.V.48

Prezentujemy kolarzy Jugostawii Milan Poredcki i August Prosiniek — „filarami” reprezentacji

Już za kilka dni rozpocznie się gigantyczny wyścig kolarski Warszawa — Praha — Warszawa. Zawodnicy państw, tak mocno i blisko związanych ze sobą węzłami braterstwa i przyjaźni — w dniu 1 maja rozpoczną szlachetną i ciężką walkę sportową na trasie obu wyścigów.



MILAN POREDCKI

Cztery państwa słowiańskie walczą będą m. in. ze sobą: Jugostawia, Czechosłowacja, Bułgaria i Polska. Zajmijmy się dzisiaj kolarzami Jugostawii.

Z Belgradu już doniesiono, że ekspedycja kolarska na wyścig Warszawa — Praha — Warszawa wyjechała już do Pragi. Oto nazwiska kolarzy: Poredcki, Prosiniek, Strain, Trifunovic, Varga, Pavlik, Zoric, Jesic, Mistic, Teodorovic, Srsa, Celesnik, Solman, Bakic, Chorvatic, Bał, Cesaro.

Ekipa jugostawiańska przybędzie w sobotę do Pragi a do Warszawy zawita w poniedziałek wraz z 15 zawodnikami CSR.

„Asem” Nr 1 reprezentacji kolarskiej Jugostawii jest Milan Poredcki („Partyzant”). Zawodnik ten rzeczywiście ma za sobą b. poważne sukcesy, a mianowicie: mistrzostwo Igrzysk Bałkańskich na szosie w 1947 roku; pierwsze miejsce w wyścigu Triest — Warno (1945 r.) i wreszcie mistrzostwo szosowe Jugostawii w 1947 r.

„Asem” Nr 2 ekipy jest August Prosiniek („Sloven” Zagrzeb). Kolarz ten w mistrzostwach szosowych na Igrzyskach Bałkańskich zajął drugie miejsce; również drugim był w Mistrzostwach Słowiańskich w Pradze w 1947 r.

Największymi sukcesami Prosinika były zwycięstwa w dwóch wielkich imprezach: w Tour de Roumanie w 1946 r. i w wyścigu Belgrad — Buđa peszt (1947 r.).

Zarówno Poredcki, jak i Prosiniek są „filarami” reprezentacji Jugostawii i będą oni b. groźnymi przeciwnikami.

Antonio Strain („Dynamo” Zagrzeb) — był trzecim w mistrzostwach szosowych na Igrzyskach Bałkańskich w 1947 r. i drugim w mistrzostwach szosowych Jugostawii w tym samym roku. Jest to uczestnik liczących międzynarodowych zawodów, w których odnosił wiele sukcesów.

Aleksander Zoric („Metalowiec” — Beograd) pokazuje swoje walory na trasie górskiej, a więc albo na trasie Wrocław — Jelenia Góra — Liberec, albo Zilina — Katowice. Jest on głównym mistrzem Jugostawii na r. 1947 i mistrzem szosowym Republiki Serbii (1947 r.).

Milan Jagodic („Czerwona Gwiazda” Zagrzeb) jeszcze w 1947 r. był juniorem i miał mistrzostwo juniorskie w Jugostawii. Obecnie przeszedł już do seniorów.

Najstarszym z kolarzy jugostawiańskich jest Ivan Pavlik („Jedinstwo” Nowy Sad).



Anton Horvatek, Solman Iosip, Prosiniek August, Strain Antonio, Celesnik Gabriel

Główny Urząd K.F. dysponentem obiektów i urządzeń sportowych

Uchwała i rezj. m. Naczelnej Rady dla Spraw Mł. Dzieci i K.F.

Z prawdziwą radością stwierdzamy fakt, że reorganizacja sportu polskiego, zmierzająca do uzdrowienia tego sportu i skierowania życia sportowego w Polsce na zdrowe i racjonalne tory — zaczyna przybierać coraz bardziej realistyczne kształty. Po powołaniu do życia Komisji Organizacyjnej Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych, która przejmie wszystkie agendy „leżące” i mało żywego Związku Polskich Związków Sportowych — Prezydium Naczelnej Rady dla Spraw Młodzi i Kultury Fizycznej powzięło drugą, niezmierzającą uchwałę. Uchwała ta dała Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej prawo dysponowania wszelkimi terenami, obiektami i urządzeniami kultury fizycznej i sportu.

Prezydium Naczelnej Rady dla Spraw Młodzi i K.F. uchwało z dn. 19 bm. upoważnia GUKF do:

- 1) Regulowania, zgodnie z faktycznymi potrzebami terenu wszystkich spraw związanych z korzystaniem z terenów, obiektów i urządzeń kultury fizycznej i sportu — bez względu na to, czy są one własnością.

- 2) Ustalania i zatwierdzania celowości i zakresu wszelkich nowych urządzeń w zakresie kultury fizycznej, wychowania fizycznego i sportu.

Jest jasne, że uchwała ta ma niezwykle doniosłe znaczenie dla naszego życia sportowego. Doskonale wiemy, że dotychczasowa gospodarka całym szeregiem obiektów i urządzeń sportowych pozostawiała wiele do życzenia. W większości wypadków obiekty te i urządzenia nie były należycie wykorzystywane i udostępniane. Imne znowu obiekty i urządzenia stawały i reprezentują w Polsce niejednokrotnie tylko interesy klubów i nie zaspokajają ogólnych potrzeb sportu, który cenimy, aby objął jak najszersze masy obywateli.

Należy się spodziewać, że obecna sytuacja ulegnie radykalnej zmianie i zaprowadzenie racjonalnej gospodarki ze strony GUKF w urządzeniach i obiektach sportowych przyczyni się do tego, że dużo liczniejsze rzesze sportowców świata pracy będą mogły wziąć udział w boiskach, czerpiąc zdrowie do owocnej pracy dla Polski Ludowej.

Mimo intensywnego treningu przybyło mi. w Wieńcu-Zdroju 2 kg mowi kolarz Lucjan Pietraszewski

Podczas ostatniego objazdu trasy wyścigu Warszawa — Praha, przedstawiciel redakcji naszej spotkał na ulicy w Łodzi najlepszego szosowca łódzkiego — Lucjana Pietraszewskiego.

Kolarz ten, jak wiadomo pojedzie w ekipie narodowej w wyścigu Warszawa — Praha.

Zapytany o swe wrażenia z pobytu w obozie treningowym w Wieńcu-Zdroju, łódzianin odpowiedział co następuje:

„Wczoraj powróciłem z obozu w Wieńcu-Zdroju. Jeszcze nigdy w życiu tak intensywnie nie trenowałem. Do czasu uruchomienia obozu nie miałem możliwości przeprowadzania racjonalnego treningu i dlatego chcąc przybyć na obóz już trochę przygotowany, pojechałem do Wieńcu-Zdroju z Łodzi na rowerze. Towarzyszyli mi Salyga i Wojcieszek. Całą trasę przebyliśmy w trzech etapach.

Jedną z jednej „piątki” razem z Napierałą, Siemińskim, Wójcikiem i Kuderem. Jako łódzianin jestem konurentem warszawiaków, ale w tym biegu będziemy tworzyli „jedno ciało”. Na obozie „zgraliśmy się” ze sobą. Zresztą już przed tym łączyły nas dobre stosunki przyjaźielskie. Z udziałem Napierały w drużynie jestem b. zadowolony, gdyż wiem, że poprowadzi on taktycznie dobrze wyścig.

Co do pobytu w obozie, to żyliśmy tam prawdziwie po sportowemu. Zanim rozpoczynaliśmy o g. 7 rano, a już o godz. 20-tej byliśmy w łózkach. Po właściwym treningami na rowerze, b. dużą uwagę zwracałem na ćwiczenia w zmianie koła. W przedziale półtoręj minuty mogę obecnie założyć nową gumę.

Dużo zawdzięczamy kapitanowi obozu Wiesławkiemu, który okazał się nie tylko dobrym trenerem, ale i prawdziwym przyjacielem dla zawodników.

Co do wyścigu Warszawa — Praha — to jestem dobrej myśli. Wszyscy kolarze, zgrupowani na obozie w Wieńcu-Zdroju, doszli do dobrej formy i jeżeli pojedą tak w wyścigu, jak czy byli to na treningach — to będzie bardzo dobrze.

W dalszej rozmowie Pietraszewski zapytuje o nowe rowery. Szczególnie interesują go krajowe rowery „Moto zbytu”, specjalnie wyprodukowane dla 4 ekip narodowych. Łódzianin chce wszystko w nich widzieć: jak prezentuje się rama, jaka jest przrzutka, jakie trybki itd. Pietraszewski chciałby już jak najprędzej dostać ten nowy „Bałtyk” i rozpocząć treningi.

— Cieszy mnie bardzo — zakończył Pietraszewski, że wszyscy zawodnicy z „Partyzanta” (Łódź), tj. klubu, do którego należy — zakwalifikowali się do drużyny reprezentacyjnej. Zegnąjąc się, Pietraszewski mówi: „Do zobaczenia w niedzielę w Warszawie, w parku im. Paderewskiego na wyścigu o puchar p. Konarskiego”.



LUCJAN PIETRASZEWSKI

Na obozie czuliśmy się doskonale. Z pobytu w Wieńcu-Zdroju jestem b. zadowolony. Jedzenie było dobre, czego najlepszym dowodem jest fakt, że mimo intensywnych treningów przybyło mi na wadze 2 kg. Wszyscy inni uczestnicy również poprawili się i o kondycję naszych zawodników nie ma obawy.

gorzej przedstawia się sprawa mieszkania na obozie, które było wilgotne i zimne. Mimo słonecznej pogody w Wieńcu-Zdroju w kwietniu nie jest jeszcze zbyt ciepło.

W wyścigu Warszawa — Praha po

Komitet honorowy wyścigu

Warszawa — Praha — Warszawa

W związku z międzynarodowym wyścigiem kolarskim Warszawa — Praha — Warszawa, utworzył się specjalny Komitet Honorowy, którego skład podamy w dniach najbliższych.

Delegacja G.U.K.F. powróciła z Beogradu

W dniu 22 b. m. powróciła z Beogradu delegacja Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, która brała udział w Kongresie Związków sportowych Ludowej Federacyjnej Republiki Jugostawii. W skład delegacji polskiej wchodził: zastępca dyrektora GUKF — ppłk Szemberg i szef Oddziału Kultury Fizycznej GUKF — mgr. Nawrocki.

Na kongresie delegacja polska zapoznała się z nową organizacją sportu i kultury fizycznej w Jugostawii oraz wymieniła doświadczenia organizacyjne z przedstawicielami państw biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich - Środkowo-Europejskich. Odbita w czasie Kongresu konferencja z przedstawicielami tych państw wyjaśniła szereg szczegółów, związanych z samymi Igrzyskami.

Delegacja polska podczas swego pobytu w Jugostawii podejmowana była przez gospodarzy niezwykle serdecznie i gościnnie.

Tonik także widział południowe gazety. W czasie przerwy wyskoczył po nie do trafiki i przebiegł oczami wiadomość jeszcze na ulicy. Ale jak by ich nie czytał, nie rozumiał ani źdźbła z tego przedziwnego artykułu. Oprócz jednej rzeczy: że policja jest na tropie towarzysza Kerekesa. W głowie mu się od tego mąciło. Siedział w kancie fabrycznej, a zupa którą sobie tam kupował, nie chciała mu przejść przez gardło, zaś wielka kromka chleba, jaką zwykle zabierał z sobą z domu, została prawie nietknięta.

Teraz po południu, kleczał znowu Tonik na dnie swego piaskowego pokoiku, ostro wcinającego się w ziemię modelarni szarego żeliwa. Zbliżała się czwarta.

Wokoło odlewacza Tonika huczała praca wielkiej hali. Jej podłoga jest z piasku, a w nim na metr pod powierzchnią ziemi siedzą jak w okopach odlewacze i budują gmachy, podobne bardzo do dziecińczych zamków z piasku. W nie własnie zostanie potem wlany metalowy płyn, by tam ostygł i stał się częścią maszyny, frezarki albo łożyska tokarki. Tonik wygładzał szpachlą ściany i drobne granlastosłupy swego dzieła, zwilżał je i wsadzał w nie długie druciane pręty, aby wszystko było silne. Ale dziś nie mógł skupić się nad tą pracą, wszystko wypadało mu z rąk. Co chwila spoglądał na zegarek, nie mogąc się doczekać, kiedy wypuszczą z żeliwniaka żeliwo i kiedy pójdzie do domu.

I nie przestawał myśleć o Kerekese Sandorze. Wiadomość w południowej gazecie była bardzo dziwna.

MORDERSTWO W HOTELU „POD MODRĄ GWIAZDĄ”

„W ostatniej chwili dowiadujemy się: Dziś rano popełniono morderstwo w znanym hotelu „Pod modrą gwiazdą” na Przykopcach. W bestialski sposób został tam zabity przemysłowiec Gustaw Breuer z Hanowera. Gdy po godzinie dziewiątej rano pokojówka po daremnym pukaniu weszła do jego numeru, znalazła go na środku pokoju w nocej bieliźnie w kałuży krwi. Narzędzie morderstwa, siekierka z małym styliskiem, leżała obok. Na głowę zabitego był zarzucony dywan, przez który zadawano ciosy, widocznie dlatego, aby morderca nie został obryzany krwią. Morderstwo zgodnie z orze-

I. OLBRACHT 51)
ANNA — PROLETARIUSZKA
PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

zieniem lekarzy sądowych, dra Prokopa i prof. Sławika, zostało dokonane około godziny wpół do ósmej rano. Motywy zbrodni są wprost zagadkowe, ponieważ wszystkie przedmioty wartościowe Breuera zostały nietknięte. Mimo to, policja jest na tropie sprawcy. Wyśledzenie go ułatwią zeznania portiera hotelu, pana Józefa Müllera, który jednego z morderców widział i dokładnie opisał. Śledztwo powierzono doświadczonemu komisarzowi policji p. Bubnikowi. Niektóre rzeczy, znalezione podczas rewizji w pokoju zamordowanego świadczą o tym, że Breuer przyjechał do republiki w podejranych zamiarach. Może w tym znajdzie się nie do wyjaśnienia zagadkowego motyw zbrodni.

Niewiele było tego co przyniosło południowe wydanie „Czeskiego Słowa”. Ale do rozmyślenia aż nazbyt wiele. Tonik umiał już ten artykuł na pamięć. W ciągu popołudnia dwukrotnie wychodził do ustępu, aby go sobie na nowo przeczytać. Ale wcale przez to nie zmądrzał.

Gustaw Breuer, kupiec z Hanoweru? Cóż to za głupota? I jak to sobie wytłumaczyć? Czyżby się Kerekes pomylił i zabił kogo innego? I czy obustronna ofiara nie była daremna, i co więcej: głupia i bezmyślna? Czy nazwisko Gustaw Breuer było nieprawdziwe, a emisariusz Belaffy Imre tylko je sobie przywłaszczył? Portier hotelowy widział towarzysza Kerekesa! I dokładnie go opisał! Policja jest na jego tropie!... Tonik myślał o swoim ubraniu i Annie. Myślał o niej przez całe popołudnie.

— Jesteś dziś jakiś blady, Krousky. Co ci jest? Tak powiedział stary Błażek, pomocnik, który Tonikowi przynosił kónewki wody do zwilżania piasku. Tonik natych-

miast uprzytomnił sobie halę odlewniczą wokół siebie, żelazo i piasek, brzękot ruchomej klatki u góry i majstra, dającego na końcu sali rozkaz, aby z liwniaka wyrzucono drewnianą zatyczkę. I dopiero teraz ujrzał siebie samego, jak kleczy na dnie piaskowego dołka i bezwiednie przejeżdża szpachlą po powierzchni wystającej formy.

Nie odpowiedział staremu Błażkowi, ale zląkł się. Rozłożył się sam na siebie, że nie umie się dobrze opanować.

— Tak! — rzekł majster, a robotnicy wpełnęli żelazną tykę w glinianą zatyczkę pieca. Zraniony żeliwniak wypuścił strumień żelaznego płynu. Ten zaś, gęsty i rozpalony na jasno-różowo, ściekał korytem i rzucał biały blask na żelazo piasek i twarze robotników. Do pieca podchodzili odlewacze, zawsze po dwóch i znowu po dwóch, nieśli na tyce kadzie, i podstawiali je pod koryto, po którym do niego ściekało płynące żelazo sypiąc iskrami. Następnie spieszyli z nimi do swoich form piaskowych i wlewali w nie płynne żelazo, zaś cała odlewnia wypełniała się żarem, a ogrzane powietrze szczypiąco — kwaśną wonią.

Zbliżało się wybawienie. Tylko jeszcze w białej odlewni otworzą piece Siemens. Potem za chwilę zahuczy już syrena fabryczna.

Ta chwila także nadeszła.

Tonik skoczył do swej skrzyni z ubraniem. Zarzucił marynarkę na granatową bluzę, nawet się nie umył i spieszył do wyjścia z fabryki, aby go żaden z towarzyszy nie zatrzymał. Pobiegł do trafiki i kupił wszystkie wieczorne wydania.

Spieszył się w górę ku Kbelom. Gdy już był poza zasięgiem wzroku tłumy, który przelewał się przez bramę Kolbenki, otworzył gazetę i czytał idąc:

MORDERCA Z „MODREJ GWIAZDY” ARESZTOWANY

Serce zabiło mu aż gdzieś w gardle. Morderca był aresztowany. Tonik przelatujący oczyma szpalty gazety szukając nazwiska towarzysza Kerekesa.

(C D N.)